

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 13 LISTOPADA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 131 ◆ CENA 4,- Kč

ZE ŚWIATA

■ Ambasador Japonii w Paryżu, 62-letni Koichiro Matsuura, został nowym dyrektorem generalnym UNESCO - ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury.

■ Premier Rosji Władimir Putin dał wczoraj do zrozumienia, że chce się ubiegać o prezydenturę.

■ Według informacji prezydenta Czeczenii Asłana Maschadowa, 4126 osób zginęło, a 8500 zostało rannych w bombardowaniach od 3 września, początkiem operacji sił rosyjskich.

■ Wstępna analiza czarnej skrzynki, wydobyciej z egzipskiego Boeinga, który 10 dni temu spadł do Atlantyku z 217 osobami na pokładzie, nie wyjaśniła przyczyn katastrofy.



▲ Maria Sobotkowa dziękuje za przyznane jej wysokie odznaczenie RP. Na drugim planie - konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masiulianis i wicekonsul Malgorzata Filippek. Fot. MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSUNIK

DOTACJA POKRYJE KOSZTY RENOWACJI SAL OPERACYJNYCH

Miasto pomoże szpitalowi

CZ. CIESZYN (kor) - Dotację w wysokości 1,5 mln koron postanowiło przyznać czeskojęzyczne przedstawicielstwo miejskie szpitalowi. Jak powiedział redaktor „GL” rzecznik ratusza, członek Rady Miejskiej Marian Bielez, środki te przeznaczone zostaną w całości na odnowienie sal operacyjnych na oddziale chirurgicznym.

„Komuś może się wydawać, że inwestujemy w szpital za dużo - nie tak dawno przecież otrzymał on od miasta 7 mln koron. Uważamy jednak, że ponieważ chodzi nie o placówkę państwową, jak w wypadku szpitali w Hawierzowie czy Karwinie, lecz miejską, to właśnie ratusz musi się o nią troszczyć, a inwestycje te są bardzo potrzebne” - stwierdził M. Bielez. Środki wykorzystane zostaną m.in. na zakup nowych stołów operacyjnych. Sale po renowacji miałyby odpowiadać światowym standardom.

Jak poinformował nas też M. Bielez, miasto nie obawia się już zamknięcia swojego szpitala, do czego jeszcze niedawno dążyła Powiatowa Ubezpieczalnia Zdrowotna (VZP). „To łączyło się m.in. z zamiarem nieprzedłużenia umowy między ubezpieczalnią a oddziałem ginekologiczno-położniczym, który

WYSTAWA I SPOTKANIE AUTORSKIE

Jest się czym chwalić

KARWINA, KATOWICE (r) - Biblioteka Regionalna w Karwinie prezentować będzie dorobek wydawniczy naszego regionu obejmujący lata 1945-1999 w nowej siedzibie Biblioteki Śląskiej w Katowicach (Plac Rady Europy 1). Wernisaż odbędzie się 15 listopada o godz. 16.30, poprzedzi go o godz. 15.00 spotkanie autorskie Renaty Putz-licher i Kazimierza Kaszpera.

Karwińska Biblioteka Regionalna przedstawi się w Katowicach na zaproszenie prof. Jana Malickiego, dyrektora Biblioteki Śląskiej. Wystawa będzie kontynuacją ekspozycji przygotowanej przez Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie w 1997 roku. W Katowicach pokazanych zostanie ponad 200 tytułów wydawnictw zwracających uwagę na różnorodność i ułowność, ekspozycje uzupełniają tytuły prasowe oraz druki okolicznościowe i ulotne wydawane z okazji jubileuszy, katalogi wystaw, programy wieczorów literackich itp.

KRZYŻE KAWALERSKIE DLA RUDOLFA FRONCA I MARII SOBOTKOWEJ

W Święto Niepodległości

OSTRAWA (mro) - Z okazji 81. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie odbył się w miniony czwartek uroczysty raun, na który przybyli przedstawiciele życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego naszego regionu.

Otwierając spotkanie, konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masiulianis oraz wicekonsul ds. Polonii Malgorzata Filippek przybliżyli zebranym to wydarzenia historyczne, związanych tak z datą 11 listopada 1918 roku, jak i pamiętnym wrześniem 1939 roku. Bowiem, jak zaznaczyli, z perspektywy końca wieku coraz więcej łączy te wydarzenia. Zdaniem dyplomatów, I wojnę światową ukończono w tym samym punkcie, w którym rozgorzała wojna w 1939 r. Jak podkreślili, te nieuchronność rozwoju wypadków docenił marszałek Józef Piłsudski zabiegający o przyznanie Polakom w Polsce i Czechosłowacji, mającej zneutralizować ekspansję z kierunku Niemiec i Rosji.

„Historia państw uczy i przypomina, jak ważną sprawą jest niepodległość i jak trzeba jej strzec” - nawiązując do



▲ Rudolf Fronc odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej nie krył zaskoczenia i satysfakcji. Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

wejścia Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej do NATO i akcesu do Unii Europejskiej podkreślił M. Masiulianis. Na zakończenie przemówienia przytoczył słowa Józefa Becka, b. ministra spraw zagranicznych Polski, iż „w życiu ludzi, narodów i państw jedyną rzeczą bezcenną jest honor”.

Miłym akcentem uroczystości była dekoracja Krzyżami Kawalerskimi Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej Rudolfa Fronca i Marii Sobotkowej.

Rudolf Fronc jest znanym na Zoolozji działaczem PZKO, współzałożycielem MK PZKO w Hawierzowie, twórcą Kola Terenowego Stowarzyszenia Ofiar Wojny w Czeskim Cieszynie, który przygotował i opracował spis 3521 osób ze Śląska Cieszyńskiego, którym należy się odszkodowanie. Doc. M. Sobotkowa od 1995 r. kieruje sekcją filologii polskiej w Katedrze Sławiastyki Uniwersytetu w Ołomuńcu, jest członkiem Stowarzyszenia Literacko-Naukowego Akademii Nauk RC oraz współzałożycielką Stowarzyszenia „Bristol” (skupiającego polskich i zagranicznych naukowców języka polskiego). Jak zaznacza, jej zasługą m.in. jest wprowadzenie nowego przedmiotu nauczania „Elementy historii i współczesności polskiego filmu”.

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie duże przechodzące do umiarkowanego, rano lokalne mgły. Temperatura nocą od 1 do -3 st., w dzień 2 - 7 st. NIEDZIELA - Zachmurzenie duże, przelotne opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura nocą od 0 do -4 st., w dzień od 1 do 5 st. PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie duże, opady deszczu ze śniegiem. Temperatura nocą od -2 do -6 st., w dzień od -2 do 2 st. C.

KONIEC LISTOPADA POD ZNAKIEM HANDLU

Prezentacje, kontakty...

OSTRAWA (mro) - „Celem naszych imprez jest oferowanie zainteresowanym nowych kontaktów handlowych i informacji dotyczących wymiany towarowej” - powiedział na konferencji prasowej dyrektor Regionalnej Izby Gospodarczej Miroslav Vavrečka, informując o Czesko-Polsko-Słowackim VIII Forum Ekonomicznym, które odbędzie się w dniach od 24 do 25 listopada br. w ostrawskim hotelu „Imperial”.

Forum będzie połączone z wystawą pn. „Region” prezentowaną w tym samym czasie na terenach wystawowych Czarna Łąka. Do wyżej wymienionych akcji dołączy jeszcze konferencja i wystawa w hotelu „Atom”, których wspólnym mianownikiem będzie temat transportu.

W VIII Forum Ekonomicznym zorganizowanym m.in. przy współpracy Czesko-Polskiej Mieszanej Izby Han-

dlowej i Stowarzyszenia Gmin Górnośląska i Północnych Moraw, nad którym patronat roztoczył m.in. wicepremier RC Pavel Mertlik, wezmą udział przedsiębiorstwa 75 średnich i małych będącymi z trzech państw. Będą zajmować się m.in. współpracą w ramach CEFTA i Celną Unią ze Słowacją, zasadami udzielania certyfikatów, uproszczeniem formalności celnych.

Z kolei na wystawie „Region 99” (pawilon A) zaprezentują się od strony gospodarczej i turystycznej najbliższe nam euroregiony - Silesia, Pradziad, Śląsk Cieszyński oraz Stowarzyszenie Miast i Gmin Regionu Jabłonkowskiego, a także miasto Ostrawa i Olkawa. „Chodzi o to, by zwiędzający od ręki miał informacje o potencjale gospodarczym czy informację dotyczące zamówień publicznych” - powiedziała sekretarz Czesko-Polskiej Mieszanej Izby Handlowej Danuta Prieszek.



- Cieszą się, zarząd naszej spółki handlowej znowu jest w komplecie. Rys. BRONISLAW LIBERDA

AKTYWIZACJA - DROGA DO GODNEJ JESIENI ŻYCIA

Na pierwszym miejscu wolność osobista

Tadeusz Hławiczka - z wykształcenia pedagog, mgr polonistyki - od 11 lat jest dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Trzyńcu-Sołnie. Pod jego kierownictwem placówka ta systematycznie podnosi swój standard, pensjonariusze zaś jako jedni z pierwszych w Republice Czeskiej mają przyjemność sprawdzić na sobie europejskie i światowe nowinki w zakresie organizacji życia w domach pomocy społecznej.

Wynika to niejako automatycznie z faktu, że ich dyrektor już pięć lat jest aktywnym członkiem naczelnych władz Stowarzyszenia Domów Pomocy i Opieki Społecznej w RC. Jest miano-

wicie członkiem prezydium 19-osobowego ogólnokrajowego zarządu tego Stowarzyszenia. Zajmując takie wysokie stanowisko, Hławiczka utrzymuje ożywione kontakty z zagranicą, jej dobre pomysły i doświadczenia zaś przenosi na teren „swojego” domu pomocy społecznej.

„Głos Ludu” już wielokrotnie pisał o prowadzonej przez dyk. Hławiczkę placówce. Tematem niniejszego artykułu jest nie tyle ona sama, co wnioski, jakie wyniósł jej szef z konferencji ludzi odpowiedzialnych za stan i kondycję czeskiej pomocy i opieki społecznej oraz z wizytacji zagranicznych pensjonatów dla osób w podeszłym wieku.

Konferencja w Pradze

Rok 1999 Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła Międzynarodowym Rokiem Seniora. Stowarzyszenie Domów Pomocy i Opieki Społecznej w RC wykorzystalo tę okazję do zorganizowania dwóch imprez o zasięgu ogólnokrajowym. Ta druga nawet miała charakter międzynarodowy. W maju odbywały się Prachadické Dni Seniora, natomiast w dniach 20-22 września dyrektorzy i inni pracownicy DPS i DOS z całej republiki spotkali się na ogólnokrajowej konferencji w Pradze.

Jak m powiedział Tadeusz Hławiczka, „konferencja była okazją do wymiany poglądów na temat instytu-

cjonalizacji opieki i pomocy społecznej świadczonej zarówno ludziom starym, jak i schorowanym i upośledzonym psychicznie”. A co z niej wynikało? Wniosków wyłoniła się cała masa. Pierwszy to ten, iż „nie mają racji ci, którzy na początku lat dziewięćdziesiątych lansowali tezę, że dotychczasowa formuła domów pomocy społecznej przetrwała się i że pomoc dla ludzi jej potrzebujących powinna być organizowana indywidualnie, czyli dla każdego człowieka z osobna, w jego mieszkaniu. Nie wyrzucaj go ze środowiska, w którym do tej pory żył, do którego przywykł i w którym czuje się najlepiej. A zając się tym miały niepaństwowe instytucje asystentów domowych”.

Cląg dalej na str. 5

DYREKCJA, MACIERZ SZKOLNA ORAZ UCZNIOWIE GIMNAZJUM W CZESKIM CIESZYNIE ZAPRASZAJĄ W SOBOTĘ 20. 11. NA OBCHODY JUBILEUSZOWE z okazji 50. rocznicy otwarcia Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie

PROGRAM: 11.00 wernisaż wystawy prac Edwarda Kaima - Gimnazjum • 15.00 program okolicznościowy - Teatr Cieszyński • 18.00 spotkanie wychowanków i wychowawców w murach szkolnych

Z PAP-em DOKOŁA ŚWIATA

Kosztowne golenie

Szto milionów funtów libańskich zapłacił pewien Libańczyk za... golenie u fryzjera. Sporo, ale i tak zostało mu jeszcze drugie tyle.

Robotnik budowlany Sami Szur zapomniał portfela, idąc do fryzjera. Zaproponował więc mistrzowi brytyjczy połowę swego losu na loterię. Jak podał w środę dziennik „al-Nahar”, właśnie na ten los padła główna wygrana - 200 milionów funtów. Słowo się rzekło, więc połowę wygranej dostanie fryzjer.

O dwa metry więcej...

Mount Everest, najwyższy szczyt świata, ma 8850 m, o dwa metry więcej, niż obliczył w 1865 r. brytyjski geolog sir George Everest, którego nazwisko nadano później tej górze. Nowe dokładne dane o wysokości Mount Everest uzyskano dzięki zdjęciom wykonanym przez satelitę uczestniczącą w globalnym systemie pozycjoningu (Global Positioning System). Na podstawie tych zdjęć wysokość szczytu obliczyli eksperci z National Geographic Society i Muzeum Naukowe w Bostonie.

Niektórzy himalajscy i geolodzy uważają jednak, że różnica dwóch metrów w przypadku najwyższego szczytu świata nie ma istotnego znaczenia. Może ona być następstwem ruchów tektonicznych lub zmian klimatycznych w tym rejonie na granicy Tybetu i Nepalu.

Kiedy sir George Everest obliczył wysokość góry, niosącej obecnie jego nazwisko, nadal jej sumer szczytu XV. Tak wówczas oznaczano wszystkie szczyty mające ponad 8 tys. metrów. Obecnie wiadomo, że te wysokości przekracza tylko 14 gór w Himalajach.

Na licytacje

Na 200 do 300 tys. dolarów szacują eksperci wartość statuetki filmowego Oscara, która będzie licytowana w najbliższym tygodniu w domu aukcyjnym Christie's. Oscara tego - za najlepszy oryginalny scenariusz - otrzymali w 1942 r. Orson Welles i Herman Mankiewicz, twórcy filmu „Obywatel Kane”. Statuetkę przetrzymała na licytacji rodzina Mankiewiczów. Jest to jedyny Oscar zdobyty przez film Orsona Wellesa „Obywatel Kane” w 1942 r. miało nominację do tej nagrody w dziesięciu kategoriach, w tym dla najlepszego filmu, zareżyserii i dla najlepszego aktora. Członkowie Amerykańskiej Akademii Filmowej uborowali jednak tylko scenariusz filmu.

Utraciła tytuł

Miss Bośni Alisa Sistić musiała we wtorek zrzec się tytułu i oddać koronę, gdy jej nagie zdjęcia ukazały się w gazecie w Sarajewie.

20-letnia pielęgniarzka z miasta Zenica w środkowej Bośni została miss republiky przed 10 dniami w corocznym konkursie organizowanym w Sarajewie. Miała reprezentować swój kraj na nadchodzącym konkursie Miss Świata w Londynie. Szok wśród organizatorów konkursu wywołały zdjęcia nagiej miss, opublikowane w zeszłym tygodniu w gazecie „Dnevni Avaz”. Po konsultacjach z Londynem zdecydowano odebrać jej tytuł.

Nową miss została zdobywczyni tytułu i wicemiss, mieszkająca w Szwecji 19-letnia Samra Begović.

Prawnik byleży miss twierdzi, że zdjęcia zostały wykonane w celach prywatnych kilka miesięcy przed konkursem i opublikowano je bez wiedzy i zgody zainteresowanej. Zdetronizowana piękność zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko fotografowi i gazecie.

Medale zasługi za film

Reżyser Steven Spielberg i aktor Tom Hanks zostali odznaczeni medalem zasługi w służbie publicznej, przyznane przez dowódczo marynarki wojennej USA z okazji Dnia Weterana.

Dekorując obu artystów, podsekretarz stanu ds. marynarki wojennej Jerry Hulín podkreślił, że ich film „Szeregowiec Ryan” - świadomym opinii publicznej USA, z jak wielkim poświęceniem walczyli amerykańscy żołnierze w czasie lodowania wojsk alianckich w Normandii w 1944 r.

Uroczystość odbyła się na poludniowej stronie U.S.S. „Normandy” zacumowanego w porcie Everglades na Florydzie.

Nie zgarniono materiałów publicystycznych i informacyjne pochodzą z bezpłatnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



W 90. rocznicę urodzin Dominika Figurnego

Wernisaż retrospektywnej wystawy malarstwa Dominika Figurnego zgrupował w czołwiek w Miejskim Domu Kultury w Karwinie spore grono przyjaciół, znajomych i kolegów artysty, a także

co - gdzie - kiedy

JABLONKÓW - Zarząd MK PZKO zaprasza na uroczystość Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz na zebranie członków w niedzielę 14. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie literacko-muz. wystąpią chór i recytatorzy jabłonkowskiej szkoły.

GUTY - Zarząd MK PZKO zaprasza 14. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO na spotkanie z okazji MOKiP pt. „Guty dawnej i dziś”. W programie - wystawa fotografii k. K. Suchanika i J. Myrdacza, kiermasz książek, prelekcja dr D. Kadłubca, występ chóru mieszanego „Godula” oraz ucznów PSP z Gnojnika.

TRZYNIEC-OŚÓWKI - MK PZKO zaprasza w niedzielę 14. 11. o godz. 16.00 do Łasku na Osówce na prelekcję Marii Grzegorz „Metoda jednołobu mózgu”. W czasie prelekcji czynna będzie wystawa książek połączona ze sprzedażą.

MOSTY Ł. JABLONKOWA - Koncert Jubileuszowy chóru „Przeleż” odbędzie się 13. 11. o godz. 15.30 w Domu Kultury w Mostach.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - MK PZKO oraz „Maly Zespół Wokalny” zapraszają na jubileuszowy wieczór muz. - śpiewaczy „Jesiennie mgły” w niedzielę 14. 11. o godz. 15.30 do Domu PZKO w Błędowicach.

DĄDROWA - MK PZKO zaprasza na świętę w sobotę 13. 11. o godz. 15 do Domu PZKO 60. rocznicę napadu na Polskę omówi mgr Roman Baron. Będzie również film o zbrodni katyńskiej.

MODA I SZTUKA

pokaz mody kolekcja artystyczna Anny Schenk

Teatr im. Adama Mickiewicza w Gieszynie 19 listopada 1999 roku piątek o godz. 19.00

Tydzień z horoskopem ♦ 13 - 19 listopada 1999

Życzenia przyjmują:

- 13 listopada (sobota) - Krystyna, Stanisława, Arkadiusz, Arkady, Benedykt, Mikołaj, Stanisław, Walenty;
14 listopada (niedziela) - Agata, Judyta, Laura, Emil, Roger, Serafin, Wawrzyniec;
15 listopada (poniedziałek) - Amelia, Idalia, Albert, Artur, Dymitr, Leopold;
16 listopada (wtorek) - Gertruda, Małgorzata, Maria, Aureliusz, Edmund, Leon, Marek;
17 listopada (środa) - Elżbieta, Floryna, Waleria, Drogomir, Drogosz, Grzegorz, Zbysław;
18 listopada (czwartek) - Aniela, Filipina, Karolina, Klaudyna, Otton, Roman, Tomasz;
19 listopada (piątek) - Elżbieta, Maryka, Salomea, Seweryna, Paweł, Seweryn

Horoskop dla urodzonych między 13 a 19 listopada

Osoby urodzone w tych dniach są ludźmi o mocnej indywidualności, a przy tym zmysłowi, uczuciowi i namiętni. Mają wyjątkowo silne poczucie godności własnej. Są bardzo ostrożni i nieufni. Walczą i sprytnie. Nigdy nie cofają się przed walką. Wspaniali organizatorzy, znakomici potrafia kierować zespołem ludzi. Są dokładni i obowiązkowi. Wiele wymagają od innych, ale też wiele dają z siebie. Ich wadą jest skłonność do gniewu, mściwości i zazdrości.

W tym tygodniu

Nawet pracy sprawia, że bardzo mało czasu pozostaje ci na co innego. Może pomogę lepiej się zorganizować. Poza tym zastanów się, czy warto się tak zamęczać i czy pracodawca naprawdę docenia twój trud. Brak czasu nie pozwala prowadzić ci życia towarzyskiego, co może doprowadzić do zerwania bardzo istotnych dla ciebie więzi. Postaraj się jednak wygospodarować choć chwilę na jakąś rozrywkę. (PAJ)

wielu jego dawnych uczniów z fryzjarskiej podstawówki. Ekspozycję w sali wystaw im. Josefa Mánesa przygotowano z okazji 90. urodzin D. Figurnego - ostatniego z żyjących założycieli przedwojennego Śląskiego Związku Literacko-Artystycznego. Życie i twórczość pochodzącego z Suchej Góry, a obecnie związanego z Karwiną artysty przybliżył zebrany Władysław Owczarczy. Skromny, cichy i jak gdyby zagubiony nieco w dużym zgłętku jubilat przyjmował - w otoczeniu rodziny - gratulacje i życzenia. Władze Karwiny uhonorowały D. Figurnego medalem pamiątkowym. Wystawę zwiedzać można do 10 grudnia br. (o) Fot. FRANCISZEK BALON

Podziękowanie

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w RC wyraża serdeczne podziękowania działaczom i sympatykom Macierzy za trud włożony w przygotowanie III Baginockiego Festynu Szkolnego.

Dziękujemy firmom ZELMER, WALMARK, VAST, Restauracja „Na Szukbni”, REFRASIL, AUTEL, UNIVOX „S.S.K. s.s.”, „Bielez-firma budowlana”, „Bistro Lucul-lus”, „Baron Karol - Bakar”, Bogusław Raszka, Maria Berek-Maryla oraz osobom prywatnym za dary pieniężne, nagrody do I Górskiego Wyciągu Rowerowego oraz dary rzeczowe przeznaczone do wyposażenia szkoły na Bagiuću. Dziękujemy również serdecznie wykonawcom programu: zespołowi „Andrusi” ze Skrzeczonia. GL 9908

ZAPROSIENIE ZA OLSZĘ

Jak żyć dłużej i zdrowiej?

- na to pytanie, stanowiące tytuł nowej książeczki Jadwigi Oszełdowej na temat zdrowotne, autorka popularnej serii odpowiadać będzie na spotkaniu, które odbędzie się we wtorek 16 listopada o godz. 17.00 w czeszyńskim Domu Kultury w Rybnku. Będzie też okazja do nabycia tego ciekawego tomiku, zawierającego krótkie felietony, poświęcone ochronie zdrowia. (da)

AZYLOWY DOM DLA DZIECI ZAWIESIŁ DZIAŁALNOŚĆ

Znajdą się pieniądze?

HAWIERZÓW (wak) - Wczoraj zawiesił działalność otwarty 1 czerwca 1998 r. dom azylowy „Malina” w Hawierzowie-Szumbarcu, w którym znajdowały dach nad głową dzieci maltretowane, krzywdzone psychicznie i wykorzystywane seksualnie.

„Środki finansowe czerpaliliśmy ze sprzedaży bonów żywnościowych rozprowadzanych przez spółkę wyższej użyteczności publicznej „Malina”. Kiedy jednak pod koniec 1998 r. spółka ogłosiła upadłość, zostaliśmy bez pieniędzy. Już wtedy praszk kierownictwo Starostwa Ziemskiego i Obywatelskiego na rzecz Azylowych Domów dla Dzieci

polecilo nam zamknąć nasz dom i połączyć się z innymi placówkami tego typu” - powiedział „GL” dyrektor wielofunkcyjny dom „Malina” przed dziećmi sponosom Działu ds. Młodzieży i Wychowania, w tym czasie dla pracowników - Natomiast nie możemy się o pomoc do Urzędu Pracy, do Urzędu Miasta, „Changy, Rybnów. Jeżeli uda nam się zdobyć pieniądze, od razu będziemy kontynuować pracę”.

Na roczną działalność azylowego domu, przez który dojeżdżają w tygodniu ok. 100 dzieci, potrzeba ok. 12 mln koron.

W KLUBIE SENIORA

Sławni Zaolziacy

KARWINA-RAJ (J. R.) - Klub Seniora pracujący systematycznie w MK PZKO pod kierunkiem Bolesława Hanzla odbywa swoje spotkania dwa razy w miesiącu. Przychodzi na nie ok. 20-30 osób, zaś magneśm batuska ciekawy program.

W ub. środę Otokar Matyczek z Suchej Górnjej, kierownik Sekcji Historii Regionu przy ZG PZKO, zapoznał uczestników spotkania z fragmentami swojej pracy o 80 wybitnych Zaolziakach, przeważnie absolwentach orłowskiego gimnazjum, którą zatytułował „Z chłahu cieszczyłskich na katedry uniwersyteckie”.

Po prelekcji żywo dyskutowano; padły nazwiska ludzi, których życie i dorobek - zdaniem zebranych - również zasługują na opracowanie...

Z POLSKI

Z okazji Święta Wniebowstąpienia premier Jerzy Buzek odwiedził kwiaty na grobie marszałka Józefa Piłsudskiego w Krypcie pod Wilnem. W tych dniach Zdzisław Kłopotowski, były premier RP, odwiedził w Warszawie prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Przebywający z żoną w Warszawie w Polsce b. prezydent USA George W. Bush spotkał się wczoraj z prezydentem i kszandrem Kwasniewskim. Bush wraz z żoną i synem Jerzym Bushem. Tematem rozmowy była współpraca polsko-amerkańska oraz sytuacja w Europie Środkowej i Wschodniej.

ZAKUPY ŚWIATECZNE w sieci handlowej Elmax elektro. Super ceny promocyjne i obniżki cen wybranych towarów. od 12 listopada 1999. Czeski Cieszyń, Hawierzów-Szumbarc, Karwina-Nowe Miasto, Trzyniec-Taras, Trzyniec 1. Więcej informacji w sklepach i na ulotkach w skrzynkach pocztowych. godziny otwarcia: PO-PI 8.00 - 18.00, SO 8.00 - 12.00. WSZYSTKO NA ELMAXIMUM.

PR MARKET sp. z o.o., właściciel sklepów spożywczych KORAL w Trzyczku, Jabłonkowie, Czeskim Cieszynie, Karwinie, Frydlandzie. ogłasza konkurs na funkcję PRACOWNIK TECHNICZNY (mistrz konsensusu). Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe w kierunku elektryki lub maszynownictwa, praktyka min. 5 lat w zawodzie, prawo jazdy grupy B. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem prosimy przysłać do 20. 11. 99 pod adresem: PR MARKET s.r.o., ul. Lidlická 544, 739 61 Třinec. Blizsze informacje pod nr. tel.: 0659 / 32 32 54.

Z DYSKUSJI NA PUBLICZNYM SPOTKANIU Z PARLAMENTARZYSTAMI

Czy tylko ludzka ufomność?

Zainicjowane przez Radę Polaków publiczne spotkanie z parlamentarzystami (8 XI 1999 w czeskosłowackim Centrum Kultury „Strzelnica”) przewodniczący Rady Polaków, Wawrzyniec Fójciak skomentował dla „Głosu Ludu” w następujący sposób: „Podobało mi się. Reprezentowane były wszystkie partie parlamentarne, poza Unią Włochów. Troszczyłem mi też, że partii tej zabrakło, bo akurat ona dzięki białemu ministrowi Młynářowi wiele dobrego uczyniła dla poprawy pozycji mniejszości narodowych w republice. Nie wiem dlaczego teraz stroni od problemów narodowościowej? Czyżby dlatego, że staje się ona niepopularna? Dziwiło to mnie bardziej, że posłanka Horáková z UW jest obecnie jedyną przedstawicielką mniejszości narodowych w parlamencie. A czy to spotkanie jakoby wpryncypale? Na pewno tak. Wnoszę tu choćby z oświadczenia posła Sehořa (ODS), że jest potrzebna instytucjonalizacja organizacji narodowościowych. Czyli że powinna zaistnieć reprezentacja mniejszości narodowych. Jest to znacząca zmiana na lepsze, ponieważ w przeszłości minister Němec był zasadniczo przeciwny jakiegokolwiek instytucjonalizacji reprezentacji mniejszości narodowych. Myślę, że są potrzebne także - jak dzisiejsza - dyskusje, gdyż podobnie dzięki nim mogą się przekonać, że zgłaszane przez nas problemy i postulaty nie są urojone, ale jak najbardziej życiowe. Dlatego w przyszłym roku coś takiego powtórzmy”.

Cytat wypowiedzi prezesa RP dla mniejszości niech posłuży za wstęp do materiału prasowego, który pomysłany jest jako skróty (z konieczności) zapis i omówienie zasadniczych myśli i poglądów, wypowiedzianych przez niektórych uczestników ponadnarodowego spotkania. Na początek każdy z posłów i senatorów wygłosił krótkie exposé, czyli zaprezentował swój stosunek do problematyki mniejszości narodowych, zwłaszcza do mniejszości polskiej.

Karel Sehoř (ODS): Zastrzegł się, że wprawdzie w sferze jego zainteresowań w parlamencie znajduje się transport i komunikacja, niemniej jednak jest dostatecznie zorientowany w problematyce narodowościowej. Stwierdził, iż odnosi wrażenie, że „wzajemnie wyobrażenia odnośnie szkolnictwa polskiego i życia społeczno-kulturalnego mniejszości polskiej, które zostały przedstawione w liście Rady Polaków do parlamentarzystów, są maksymalistyczne...”

czeskosłowackiej szkoły średniej, nazywającej się najpierw gimnazjum, potem szkoła jedenastoletnia, przyszedłem z bystrzyckiej wydziałówki. Dbano w niej o naukę i o sport, toteż wszyscy jej absolwenci dawali sobie doskonale rady w Czeskim Cieszyńcu.

„Ale nie wyprzedzamy faktów i zaczynamy od tego, że polskie klasy gimnazjalne mieściły się jeszcze w czeskim budynku przy ul. Frydeckiej. Dyrektorem (im historyk i wielki patriota, wspomniany kibic karwiński „Polonii”, profesor Henryk Bolek, stąd ponagający uczniów do azybaży odpowiedzi słowami: „Tempo, Polonia!”). Postawny, krótko strzyżony „na jeża”, miał naturalny i wielki autorytet wśród uczniów. Nauczał też geografii i wymagał odpowiedzi dokładnych do ostatniego stopnia szerokości geograficznej. Gdy ktoś nie sprostał tym wymaganiom, słyszał: „Synku, stądaj, masz pięć” lub „Synku, powiedz w domu, by ci nie dali jeść”. I do brudniwie się uśmiechał, choć robił marzną minę. Miał wspaniałe poczucie humoru. Pewnego zimowego razu kolega Bas Franch spóźnił się na pierwszą lekcję. Franch chciał, że trafił na dyrektora, który się odezwał: „Synku, gdzieś byłeś?” A Stas na to jakby nie: „Panie dyrektoro, nam zamaryż drzewi”. Ale szef nie smucił głową, słysząc lekko zuchwałą odpowiedź, i zanotował: „A synku, drabiny nie macie?” Jego „synku, panie synku” stało się przysłowiem i współwzrostło z legendą dyrektora, której świadkiem byliśmy tylko rok.

Potem, od r. 1953, jeżeli się nie myle, palec zęba szefa szkoły przejął profesor Antoni Zahraj, ale już na nowym mejs-

A należy mieć na względzie, że „oszczędza się na każdym kroku”. Poza tym nie widzi problemu w upowszechnianiu dwujęzyczności i jest przekonany, że „polska mniejszość nie ma aż tak bardzo dużych problemów”.

Emil Škrábál (KDU-CSL): „Zgadza się z tym, co powiedział poseł Sehoř, że wiele problemów, które nadal czekają na rozwiązanie, przetrwały do dziś tylko z powodu niewłaściwego podchodzenia do nich przez jednostki w poszczególnych gminach. I aby się z nimi uporać, niekoniecznie należy domagać się zmian legislacyjnych”. Poinformował też, że 13 września odbyła się „międzyzgrupowa narada w sprawie przygotowywanej nowej umowy o współpracy pomiędzy RC i PR”. Zaproponował więc, aby Rada Polaków wspólnie z nim przedyskutowała ewentualne luki w projekcie tej umowy, „jeżeli dyskutuje się w szerszym gronie, zawsze to przynosi owoce”.

Antonín Petráň (KSCM): „Za najważniejsze uważam to, aby na tym naszym Śląsku Cieszyńskim było się nam tak, jak zawsze. Razem, w zgodzie... Myślę, że nie należy szukać problemów tam, gdzie ich nie ma. Oczywiście trzeba zapobiec wszelkim zarogom, które pamiętamy z przeszłości, ponieważ niektóre problemy do dziś nie zostały rozwiązane”. Do sugestii prezesa Fójciaka, aby ustawa zagwarantowała dla szkolnictwa narodowościowego dolny limit omiaru uczniów na klasę, ustosunkował się negatywnie, gdyż - jak dowoził - ustawa taka działałaby na niekorzyść dzieci czeskich. I to by była „diskryminacja na odwrót”, „demokracja przewrócona do góry nogami”. Zamiast tego zaproponował wprowadzenie w naszych warunkach tzw. szkół zbiorczych, które w świecie są bardzo rozpowszechnione.

Jiř Hoffman (CSSD): „Problematyka praw mniejszości narodowych jest jedną z dziedzin, które są najpłyniej obserwowane w RC przez Unię Europejską”. Dlatego projekt stosownej ustawy nie może pominąć żadnego ważnego szczegółu. Był też łaskaw wspomnieć o braku jedności na linii PZKO - Rada Polaków, co utrudnia polskiej reprezentacji komunikację z czynnikami państwowymi.

Radim Turek (CSSD): „Nikt nie wie, co lepsze. Szkoła zbiorcza, czy maloklasowa. Bo w gminach, z których duża szkoła mieściła się do siebie dzieci, automatycznie zamiera specyficzne mikroświaty, charakterystyczne życie kulturalne”.

„Dodaj, że w niektórych krajach Unii zostało już ustawowo zagwarantowane prawo mniejszości narodowych do klas, do których zapisze się minimum osiemiu dzieci”.

Bogdan Suchanek (ZG PZKO): „Lokalne samorządy pragną jak najdłużej utrzymać u siebie polskie szkoły. Tylko wy - przedstawiciele ludu - nie macie do tej sprawy pozytywnego stosunku”. Posłużył się przykładem szkoły w Błędowicach, w której na klasę przypadło nie 17, a jedynie 15,5 dziecka, i nie otrzymała tzw. „wyjątku”. I to pomimo że nawet rada miasta Hawierzowa pisała na odpowiednie miejsca petycje w tej sprawie. Aż dopiero ktoś osobiście pojechał do ministerstwa, że półroczny zwłoczka załatwił „wyjątek”. Zaprezentował też sprawę na poparcie tezy, że o takich ważnych sprawach nie może decydować urzędnik, lecz powinno to być ujęte w normy prawne. Wystąpił też w interesie organizacji polskich: „Polska mniejszość nie chodzi tylko o wyciągnięcia ręką. Ona najpierw robi kawał dobrej roboty. I to nie mam na myśli tylko domów PZKO, z których przeciw korzystają i Czesi. Nasze organizacje wykonują wszystko w czynie społecznym, a kiedy już nie starcza im sił i środków, kopierują wtedy zwracając się do ministerstwa o pomoc... Ta, niestety, do tego stopnia jest ograniczana, że niektórym brakuje już tchu. Co się zaś tyczy rzekomych rozdziałów pomiędzy PZKO i Radą Polaków, to proszę was, kwestię tę pozostawcie nam. Proszę mi wierzyć, my zawsze potrafimy się porozumieć. Na zewnątrz zawsze będziemy zgodnie występować. PZKO ma więcej do powiedzenia w polityce komunalnej. Rada Polaków predestynowana jest do kontaktów z rządem”.

Głos z sali: „Europa jednoczy się. Państwa zanikają. Ludzie powinni jednak zachować swoją tożsamość. Uważam, że właśnie troska o kulturę regionalną jest podstawowym środkiem zapobiegającym zachowaniu tożsamości narodowej”. Chciałby podkreślić, że my nie jesteśmy mniejszością narodową z imigracji. Nasza kultura oparta jest na tradycyjnych głęboko zakorzenionych w tej ziemi”.

Głos z sali: „To, co się stało po ak samitowej rewolucji z dwujęzycznością na naszym terenie, to wstyd dla czeskiej większości...” Oparł też tezę na kilku przykładach: usunięte zostały polskie szczyły z budynku Urzędu Powiatowego

w Karwinie i z większości siedzib urzędów gminnych i miejskich. „J pomyśleć, że cały czas, poczynając od roku 1920, przez okres reżymu komunistycznego, napisy te były od Bogumina po Jablonków dwujęzyczne. Na komisariatach Policji tak samo. Dalej - druki wydawane przez gminy były dwujęzyczne. Akty notarialne dla Polaków pisane były po polsku, a urządy katastralne nie wymagały tłumaczenia. Jeżeliby po II wojnie światowej druki urzędów katastralnych były dwujęzyczne, louka-ląka, pastwina-pastwisko... Słuchajcie, bo to ważne: ustawy regulujące tę sprawę nie były!” Następnie przedstawił dokumenty, które gwarantują nam prawo do używania języka polskiego również w kontaktach z urzędami. I zakończył swoje wystąpienie: „Panowie, dlaczego do tychczas nikt z was nie dowiadywał się, z jakiego powodu i na czyje polecenie zostały usunięte polskie napisy na urzędach państwowych? Czy ktoś z was nie interpelował u ministrów w sprawie przestępczego dwujęzyczności na tym terenie?”

Przedstawiciel organizacji mniejszości niemieckiej: „Gdyby nas nie dofinansowywały ministerstwa niemieckie, już dawno moglibyśmy zakończyć działalność. A robimy dużo. Na przykład urządzamy dla dzieci (w tym i polski) obozy wakacyjne, w których programie jest nauka języka niemieckiego. I - wstyd powiedzieć - nie otrzymaliśmy na ten cel od czeskiego rządu ani korony”. Uznał za niezbędne nawiązanie ściślejszej współpracy pomiędzy poszczególnymi mniejszościami narodowymi.

Głos z sali: „Mam polskie obywatelstwo. Moi synowie urodzili się już tutaj i mają obywatelstwo czeskie. Nie dawno załatwiałem prologatę zezwolenia na pobyt w Czechach i oto, co mnie spotkało. Naczelnik karwiński komisariatu policji dla cudzoziemców odmówił mi poprawnego napisania swojego nazwiska. To znaczy tak, jak zapisane jest w akcie urodzenia. Po prostu -nie umiał- napisać samogłoski «ę». Nie pomogła ani interwencja konsultatu, ani Rady Polaków. Proszę sobie wyobrazić ten absurd, że mojemu synowi, który chce załatwić nowy dowód osobisty w oddalonym o ponad kilometr komisariacie Czeskiej Policji umiano napisać nasze nazwisko bezbłędnie!”

Głos z sali: Nawiązał do tematu: „Zenująca się sprawa pisania nazwisk kobiet z końcówką -ová”. Z tym na pewno nie wezmą nas do Europy. Jak

można zmieniać komuś nazwisko, tym bardziej że sobie tego nie życzy”.
Danuta Branna (Oárodek Dokumentacyjny): „W przygotowywanej ustawie językowej napisane jest, że prawo do korzystania z języka ojczystego przez członków mniejszości narodowej zostanie uregulowane przez odrębne ustawy. W podobnie deklaratywny sposób «sprawę załatwiono» w karcie praw i swobód obywatelskich przed niespełna czterdziestu laty. A, jak dotąd, ustawy dotyczące tej problematyki nie ma. Zwracam na to uwagę... Nie wiem, panowie, jaki jest wasz stosunek do tej nowej ustawy, ale z naszego punktu widzenia nie jest ona dobra. Tylko spotęguje problemy, które przetrwały z przeszłości”.

Głos z sali: „Potrafię mówić po czesku, ale będę mówił po polsku, aby się przekonać, czy panowie mnie rozumieją”. Wracając z wycieczką na przejściu granicznym w Chałupkach, już po odprawie celnej, czas postój naszego autokaru niepotrzebnie, jak sądziliśmy, przedłużał się. Wyjrzałam więc na zwierzchni, aby zapytać, czy dłużej jeszcze będziemy czekać. „Jak to na mnie mluwie?! - odpowiedział celnika mocno mnie zakłócając. Zeby w ten sposób miał się odzywać do turysty celnik, urzędnik państwowy? I to na przejściu polsko-czeskim, a nie na jakimś, dajmy na to, niemiecko-czeskim?”

Przedstawicielka mniejszości słowackiej: „Kiedy przybyłam do Karwiny, mieliśmy dwie duże słowackie szkoły. Później doszło do połączenia obu w jedną. Dojeżdżałam do niej dzieci z Cieszyna. Hawierzowa i Ostrawy, ale w tym roku już zrzeczynowały z powodów finansowych. Dojeżdżanie drogo kosztuje. Mamy wprawdzie «wyjątek», ale za rok już i tak szkoły chyba nie będzie. Za szybko - nie tak, jak wy - się asymilujemy”.

Bogdan Suchanek: „Przyczynę zaniku słowackich szkół widzę w braku zaplecza kulturalnego”.

Idąc tym tropem, chciałoby się dodać: naturalną konsekwencją braku szkół narodowościowych jest zanik owego zaplecza.

KAZIMIERZ SANTARIUS

PS. Reakcje parlamentarzystów na głosy w dyskusji były różne. Bezgraniczne poparcie dla zgłaszanych pretencji i postulatów przeplatano z powtarzaniem własnych, wcześniej zaprezentowanych poglądów. Opisanie przez autorów „głosów w dyskusji” przykre doświadczenia z kontaktów z biurokratami panowie posłowie i senatorowie przypisali na karb ludzkiej ufomności i karygodnego braku dobrej woli.

PÓLWIECZES CZESKOCIESZYŃSKIEGO GIMNAZJUM

Do czeskosłowackiej szkoły średniej, nazywającej się najpierw gimnazjum, potem szkoła jedenastoletnia, przyszedłem z bystrzyckiej wydziałówki. Dbano w niej o naukę i o sport, toteż wszyscy jej absolwenci dawali sobie doskonale rady w Czeskim Cieszyńcu.

„Ale nie wyprzedzamy faktów i zaczynamy od tego, że polskie klasy gimnazjalne mieściły się jeszcze w czeskim budynku przy ul. Frydeckiej. Dyrektorem (im historyk i wielki patriota, wspomniany kibic karwiński „Polonii”, profesor Henryk Bolek, stąd ponagający uczniów do azybaży odpowiedzi słowami: „Tempo, Polonia!”). Postawny, krótko strzyżony „na jeża”, miał naturalny i wielki autorytet wśród uczniów. Nauczał też geografii i wymagał odpowiedzi dokładnych do ostatniego stopnia szerokości geograficznej. Gdy ktoś nie sprostał tym wymaganiom, słyszał: „Synku, stądaj, masz pięć” lub „Synku, powiedz w domu, by ci nie dali jeść”. I do brudniwie się uśmiechał, choć robił marzną minę. Miał wspaniałe poczucie humoru. Pewnego zimowego razu kolega Bas Franch spóźnił się na pierwszą lekcję. Franch chciał, że trafił na dyrektora, który się odezwał: „Synku, gdzieś byłeś?” A Stas na to jakby nie: „Panie dyrektoro, nam zamaryż drzewi”. Ale szef nie smucił głową, słysząc lekko zuchwałą odpowiedź, i zanotował: „A synku, drabiny nie macie?” Jego „synku, panie synku” stało się przysłowiem i współwzrostło z legendą dyrektora, której świadkiem byliśmy tylko rok.

Potem, od r. 1953, jeżeli się nie myle, palec zęba szefa szkoły przejął profesor Antoni Zahraj, ale już na nowym mejs-

zynie, w budynku polskiej szkoły wydziałowej na Kamińcu. Zostaliśmy jeszcze przy ul. Frydeckiej, gdzie też nieśmiało i z respektownym spoglądaliśmy na starszych kolegów, zwłaszcza tych, którzy obrabiali w mit znaczące matematyki. Owo obrabianie wiązało się z osobą ostrego i wymagającego nauczyciela, wspomnianego już później dyrektora, Antoniego Zahraja, kończącego szkołę suda chęba w Poznaniu. Podziwiali-

my, choć stado nie było. Wyznaczał odcinek tysiąca metrów od gospody Pod Zieloną w Żukowie do samej bramy szkoły lub też wokół cegielni Gornialki w Sibicy. Zabrał nas też do kaszaniowej alei „Przy Mlyczarni”, gdzie odmierzał dystans 60 i 100 m, prowadził pod Mosteczki Kopic, do „glinotca” po cegielni Faldy, gdzie próbował wytrafić do tarczy z maloklasowkami. Jeździł z nami na zawody lekkoatletyczne, organi-

went Uniwersytetu Karola, człowiek z dużą wiedzą, w późniejszym czasie także pszczelarz i sportowiec. Po wielu latach, mając już ponad siedemdziesiątkę, stanął na starcie mistrzowskiego biegu na przelaj. I nie tylko go ukończył, ale osiągnął wcale dobre czasy. Kolejnym „językowcem” był Józef Folvaczny. Wbił w nas wzory łacińskie, wśród których „puella” stało się przysłowiem, uczył czeskiego, sumiennie przerabiał

„Solowji, solowji, nie trzewotnie soldat”. Nie ma już słowików, nie ma już tych genialnych artystów, nie ma też lekcji z profesora K. Siwą.

Były też częste akademie szkolne, na których grywał cudownie pianista Janek Śniegós. Czekaliśmy zawsze na Edwarda Griega czy „Marz turecki” W.A. Mozarta, prosiłami Hanię Guńkównę, by zagrała „Etudę rewolucyjną”. Kolega z niższej klasy, Władek Josiek, dziś już w innej krainie, napisał zaś syltuke, eksponując niezwykle trafnie sympatyczne cechy naszych nauczycieli. Śmiałymi się do łez i podziwialiśmy go za celność obserwacji i za odwagę też po trochu.

Ale profesorowie również się śmiali, co dowodziło ich klasy. Pomagali nam, jak tylko mogli. I skutecznie uczyli, choć klasy mieściły się nieraz w piwnicy. Ale to nie miało najmniejszego znaczenia. Matura w r. 1955 przeszła gładko, egzamin na wyższe uczelnie też. Prawie wszyscy stali się akademikami. W szkołach czeskich. I wszyscy je, o ile wiem, ukończyli. O Polsece nawet nikt nie śmiał marzyć.

Wracając do tamtych lat...

my przeto Jana Woblersdorfera czy Ortona Mazura, o których wtedy nieśmiało, że prawie nie ustępują profesorowi. On podrykuje przykład, a on, idąc na skróty, w mig zryka „Włók”. Taki też był w naszej klasie Tadek Komuta, co mógłby potwierdzić i profesor Maksymilian Rucki, świeży matematyk, fizyk, który wzbogacił grono wraz z innymi młodymi pedagogami, Wilhelmem Frankiem, Hubertem Piszkiem i Janem Komutą. Byli niewiele od nas starsi, toteż, zwłaszcza pierwsi dwaj, gimnazjacy, sami pokazywali, jak wykonywać ćwiczenia na przykładach, jak grać w siatkówkę czy w kosza, jak sznuować na nartach. Tym razem bardzo imponowali. Wilhelm przyszedł z Olomúcka, Hubert z Bratysławy, a Janek, koleżyna dyrektora po A. Zahraju, geograf, z Brna.

Ale jeszcze w pierwszej klasie wczepem zajmował się profesor Gustaw Zielina, nieco już starszy, jak nam się wówczas wydawało. Nie był tak ruchliwy jak jego następcy, ale też starał się bardzo, aby nasza tężyzna rosła. Często biegali-

zowane w ramach SHM, dopingował, byśmy byli górą. I najczęściej byliśmy. Gospodarzem naszej klasy był inny Zielina, Paweł, redaktor z Nydku, ożeniony w Bystrzycy, absolwent polonistyki krakowskiej. Najpiękniej mówił po polsku, uczył też łaciny i historii starożytnej. Łagodny, jak na humanistę przystało, miłośnik zwłaszcza poezji romantycznej, patriota niezmówny. Zresztą uczył były wszyscy. I oó by to były za lekcje polskiego bez wstępu do „Pana Tadeusza”, oczywiście z wymogiem jego pamiętającego opowiadania. Profesor wywołał tego i owego, trafiał też na przedniego dowcipnistę, już wzmanokowanego Stasia Franka, który zaczyna z impetem: „Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie!” I dalej ni rusz. A profesor Zielina ponagla: „Dalej, dalej”. A Stas spokojnie: „Przecież miałem się nauczyć tylko wstępu”.

Wtedy, w roku 1952-53, uczono chyba po raz ostatni języków zachodnich. Starał się wóć w nas angielski profesor Józef Szymczek, dla odmiany absol-

wszystko, i język i literaturę. Zastąpiło jego pytanie, stawiane w związku z B. Němcową: „Copak babička a pírko?” Chodziło tu o podkreślenie tej cechy bohaterki, wyrażonej w jej przekonaniu, iż dobra gospodyni nawet plot powinna przekazywać dla jednego pórka.

Szkoła była wtedy niesfeminizowana. Uczyli nas tylko dwie panie, obydwie młode, elegancie i świątne, Nina, wówczas Kolasianka (dziś Ferfecka) chemii i Katarzyna Siwa języka rosyjskiego. Miały posłuch, dyscyplinę, wymagały dużo i dużo nauczyły. Profesor Katarzyna, wspaniale mówiąca po rosyjsku, gdyż był to jej język ojczysty, cytowała często Karamzina, Kryłowa, Gribojedowa, Dostojewskiego, Tołstoją, a profesor ją zdrówia: „I dalej ni rusz. A profesor Zielina ponagla: „Dalej, dalej”. A Stas spokojnie: „Przecież miałem się nauczyć tylko wstępu”.

Wtedy, w roku 1952-53, uczono chyba po raz ostatni języków zachodnich. Starał się wóć w nas angielski profesor Józef Szymczek, dla odmiany absol-

„Dziś, po tylu latach, wracamy do tamtych czasów, do tych murów i do tych znanych ludzi. Większość z nich odešla na zawsze, ale wszyscy wycisnęli wyraźne piętno na tych, których nie tylko uczyli, ale przede wszystkim wychowywali. Mam szczerze z tych czasów z poprawkami, wskazówkami, ocenami, podpisami. I one przypominają, jak było. A było pięknie, wesoło, młodzieńczo, ale też mądrze i polsko. Tak już nie było potem nigdy. I pomyśleć, że to już tyle lat...”

DANIEL KADŁUBIEC

■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■

Uwaga! Nowy konkurs! Owoce od Mikołaja

Nas dzisiejszy konkurs dotyczyć będzie owoców, jarzyn i serów, czyli artykułów, jakimi handluje nasz fundator nagród, pan Boncoz Boncz z Czeskiej Cieszyny. W losowaniu nagród wezmą udział wszyscy, którzy odpowiedzą prawidłowo na trzy pytania, skierowane do naszych trochę starszych czytelników. Najmłodszy nasi czytelnicy mogą również wygrać - osobno bowiem wylosujemy nagrodę wśród tych, którzy rozwiążą rysunkową zagadkę „Co kto lubi?”. Dlatego też konieczne podajcie w rozwiązaniu następujący pod adresem naszej redakcji do dnia 27 listopada 1999, ile macie lat!

A więc - do dzieła!

Pytanie 1. Jeszcze nie tak dawno znaleźliśmy tylko takie owoce południowe, jak cytryny, pomarańcze, mandarynki... Z egzotycznych najpierw poznaliśmy kiwi. Teraz nasz rynek wzbogacił się jeszcze, mało znane. Owoce, który chcę wam przedstawić, ma swoją ojczyznę w Meksyku, Peru lub Brazylii. Rośnie na drzewie przypominającym trochę naszą jabłoń, ale sam podobny jest do dużej gruski z pestką wielkości orzecha włoskiego. Jest smaczny, spożywa się go na surowo w salatkach, zągarkach i gotowany (zupy, sosy), zawiera witaminy z grupy B oraz witaminę A i E. Prawidłowa jego nazwa brzmi: smaczliwka właściwa, po łacinie - Persea gratissima - ale my kupujemy go jako

- a) mango
- b) awokado
- c) granat



Pytanie 2. Jedy w kwiciami poprosimy o kwiatki, sprzedawcy zazwyczaj pyta, czy dodac asparagus. Ta bylina z rodziny liliowych tworzy każdy bukiety i często bywa hodowana w doniczkach jako roślina ozdobna. Ale jeden jej gatunek, po łacinie nazywany się Asparagus officinalis, uprawiany jest w wielu krajach jako kwiatna jarzyna. Znana była już w starożytności, rączyli się nią podobno cesarze rzymscy. Spożywa się młode, często wybielane, pędy. Jeśli ktoś zechce spróbować tego przysmaku, nabędzie w sklepie

- a) szparagi
- b) porę
- c) cebule kartoflanki

Pytanie 3. O serach napisać można by cały traktat, my jednak powiemy sobie krótko o serach podpuszczkowych, otrzymywanych przez ścięcie mleka na słodko podpuszczką i dojrzewających po kilka miesięcy, najbardziej znane są ementalski i edamski, parmezan dojrzewa nawet kilka lat. Wśród miękkich serów wyróżniamy limburski i kilka gatunków serów pleśniowych - brie, roquefort, nasz hermelin i in. Niewątpliwie jednak „królem” pleśniowych serów jest camembert o łagodnym smaku i zapachu pieczarek. Jego ojczyzną jest

- a) Szwajcaria
- b) Holandia
- c) Francja

Konkurs dla najmłodszych Co kto lubi?

Zgadniesz, co lubi malpka, a co piesek? Połącz zwierzątka z ich przysmakami. Możesz to zrobić tak, że do cyfr dopiszesz literki, albo też połączysz zwierzątka z ich przysmakami przy pomocy kolorowych kredek, wytniesz obrazek, nakleisz na kartę korespondencyjną i prześlesz pod adresem redakcji do 27 listopada 1999.

W adresowaniu kartek chętnie pomogą ci rodzice lub dziadkowie.

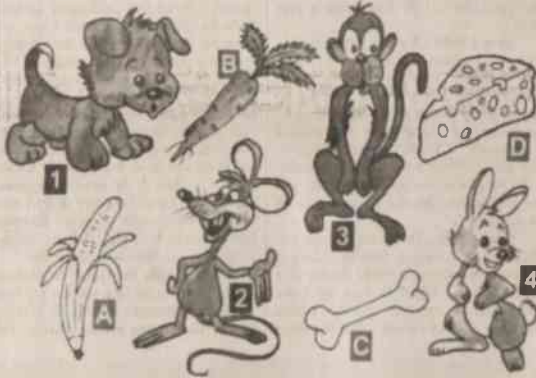
Milej zabawy i szczęścia w losowaniu życzę wszystkim

LITERKA

PS. Ponieważ mamy dziś trzynastego, szczególnie serdeczne pozdrowienia śię panienkom spod numeru 13 w Nawsiu. L.

Rubrykę przygotowała

IRENA STONAWSKA



Uśmiechnij się

- Powiedz mi, Wacku, jaka jest różnica między błyskawicą a elektrycznością? - Błyskawica świeci za darmo, a za elektryczność musimy płacić.

- Antosiu, dlaczego nosisz tylko po jednej cegle, kiedy twój kolezdy noszą po dwie? - Bo oni są leniwi i nie chce im się dwa razy chodzić!



- Nie krzycz na niego, bo powiem, jaki ty byłeś w szkole!

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (176)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...

czyli

Dziewczyzna znad Olzy

Korsakow drgnął. Twarz jego zarumieniona jeszcze przed chwilą, teraz stała się śmiertelnie biała. Zerwał się, podbiegł do okna i rozsunął zasłony. Jednocześnie i Vera podniosła się z tapczanu i podeszła do lustra, aby poprawić włosy.

Korsakow otworzył okno, wychylił się przez parapet i zamierzył z otworem jennym mężczyzną jakies słowa, których Vera nie mogła zrozumieć. Wtedy odwrócił się po chwili w stronę pokoju, twarz jego była jeszcze bledsza. Widocznie wiadomość, którą otrzymał, musiała go bardzo zdenerwować.

- Co ci się stało, Kochanie? - zapytała Vera, podbiegając do niego. - Jak to niedobrze, żeś z takich cudownych chwil musiał wrócić do prozajczyń rączki wiastosci.

- Znasz starą piosenkę, Vero! - mruknął Korsakow, wstrząsając ramionami. - W życiu jest tak brzydko wszystko urządzone, że między wionymy różnymi kolce! Człowiek, którego wdziałas za oknem, jest jednym z moich żołnierzy i przyniosł mi właśnie bardzo ważną wiadomość.

- Ale przecież on nie był w mundurze?

- Istotnie w mundurze nie był. Jakże by mógł być w mundurze, skoro dołem wyraźny rozkaz swoim ludziom, żeby w przebraniu zakradli się do lasu, gdyż wtedy łatwiej im będzie odszukać rozbójniczą bandę. Ten człowiek był właśnie jednym z moich ludzi i dlatego nie miał na sobie munduru. Słuchaj, moja najdroższa, musisz mnie zwolnić na krótki czas. Wyjdę na chwilkę, żeby się dokładniej dowiedzieć, co mi ten człowiek ma do powiedzenia. Przez chwilę nie mogę przecież z nim rozmawiać. Za chwilę wrócę, aby choć kilkadziesiąt minut jeszcze spędzić z tobą. Później jednak muszę pójść do lasu, gdzie czekają na mnie żołnierze.

Raz jeszcze przytulił ją do piersi, pocałował w czoło i wybiegł z pokoju. - On mnie okłamał - szepnęła do siebie Vera - ten człowiek za oknem nie był żołnierzem! Ale po co właściwie mnie okłamał? Ach, w sąsiednim pokoju słyszę jakąś rozmowę. Widocznie zawołał go do swojej sypialni. Może właśnie mi się usłyszeć, o czym z nim rozmawia.

Na palcach podeszła do drzwi i zaczęła podsłuchiwać bez żadnych słupków, do czego zresztą od dawna była przyzwyczajona.

- Wejść! - usłyszała przyciszony głos Korsakowa.

Potem dobiegły ją przyspieszone męskie kroki i znowu Korsakow się odzwał:

- Jak śmiałeś przychodzić do miasta, jak mogłeś decydować się na to, żeby pukać do mego okna? Kto ci wydał takie polecenie? Kto w ogóle zdraził, że jestem tym, który o was się troszczy i któremu należy o wszystkim mówić?

- Hankar! - odpowiedział chrapliwy męski głos.

- A dlaczego Hankar sam się nie zgłosił?

- Dlatego, panie, że został zabity.

- Hankar zabity? - wybuchnął Korsakow i Vera nagle zrozumiała, że męski był w tej chwili śmiertelnie przerażony.

- Tak, Hankar został zabity, panie, ale niech mi pan pozwoli usiąść, bo przybiegłem do miasta piechotą i ledwo już stoję na nogach.

- A dlaczego nie wzięłeś konia?

- Lękałem się. Jeździćka łatwiej zobaczyć na drodze, niż człowieka kryjącego się wśród zarodli. Również i w mieście jeździćki mogłyby zdradzić swoją polację. Szczególnie taki jak ja, zakurzony i poplamiony krwią.

- Krwią? Skąd właściwie krew na twoim ubraniu?

- Jest to krew wrogów, którzy napadli na nasz obóz.

- Więc zostaliście napadnięci? Więc żołnierze moi bez mego porównania odważyli się to uczynić? A przecież dałem im wyraźny rozkaz, aby czekać na mnie w umówionym miejscu.

- Nie panie, to nie z żołnierzami stoczyliśmy walkę, tylko z Cyganami!

- Jak to z Cyganami? Czyż ty oszalał? Cyganie na was napadli? I z jakiego powodu to uczynili? Przecież chyba z nimi nie mieliście nic do czynienia!

- Przysięgam na własną duszę, że nie mieliśmy - zapewnił obcy człowiek. - Uczyniliśmy tylko to, co nam rozkazali! Najlepiejszą ciężką panowała w naszym obozie, spaliliśmy w naszych namiotach, tylko psy były spuszczone. I wtedy nagle napadli na nas Cyganie. Przewodził ich ten sam człowiek, którego wczasy przywiodłeś do naszego obozu!

- On? Przecież to niemożliwe - wybuchnął Korsakow. - Przecież na moich własnych oczach przeniesiono go do wilejczy pieczary. Czyż wilki go tam nie rozszarpały?

- Widocznie nie, panie. Ten człowiek żyje i sprowadził nam na kartę Cyganów.

- I co się później stało? - zapytał Korsakow po chwili milczenia.

- Walczyliśmy jak lwy i rozgromiliśmy Cyganów. Wielu z nich padło, inni zostali śmiertelnie ranni, ale i z naszych padło kilku, a wśród nich zapomniał się biedny Hankar. Podczas walki, gdy znajdowałem się przy jego boku, słysząc jeszcze zawołał: - Opinion, jak ze mną będzie źle, jak pochowacie mnie do ziemi, śpięz natchmiast do miasta i zapytaj tam, gdzie mieszka major Borys Korsakow. Idź tam, nie zwlekając i zamelduj mu o wszystkim, co się dzieje w naszym obozie.

Vera usłyszała, jak Korsakow zaczął spacerować po pokoju, najwidoczniej zastanawiając się nad czymś. W pewnej chwili przyciszonym głosem rzucił się do przybytego posłańca:

- Jestem z ciebie zadowolony, Opinione! Co mi masz jeszcze do powiedzenia? Mów!

- Chciałem ci powiedzieć, panie, że wszyscy w obozie rozbójniczym ugnęją za twoim widokiem. Nie wiedzą, co mają zrobić z więźniami.

- Z jakimi więźniami?

- Przede wszystkim z dziewczyną, która według twego rozkazu wczasy w nocy uprowadzona została z tego miasta, a poza tym z Cyganów, które schwytałyśmy.

- Schwytałyście Cyganek?

- Tak, panie! Mam wrażenie, że jest to królowa bandy. Nie tylko ona wpadła w nasze ręce, ale również jej dziecko, małeńka dziewczynka. Najstarsi wódcy z naszej bandy twierdzą, że byłoby najlepiej przedko usunąć i kazać z drogi, bo i tak po dzisiejszej walce nie będziemy mogli pozostać w tej okolicy, lecz musimy się ukryć głębiej w górach. Obecnie osoby przy przysięganiu byłyby dla nas niewygodne. Czy mamy je zabić, panie?

Serce w piersi Very zabiło mocniej. Jakaż odpowiedź da teraz Korsakow posłańcowi? Czy istotnie skaże na śmierć te dwie nieznanne kobiety?

Ach, wówczas byłaby wreszcie raz na zawsze uwolniona od Joanny, byłabym pewna, że właśnie Joanna była jedną z tych kobiet, o których miał posłańiec. Przecież jej najgorętszym i najskryższym życzeniem było, aby Korsakow uwolnił ją od znieprawdzonej dziewczynki.

Jednakże Korsakow widocznie nie był zdecydowany na wydanie krwawego rozkazu. Znowu milczał przez chwilę, po czym zwrócił się do Opiniosa i powiedział:

☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ☆

Ostatnio otrzymaliśmy bardzo miłą przysyłkę, Pani nauczycielka, Beata Raszka, napisała: Chciałabym podzielić się w Wami pracą moich uczniów. Przesyłam pierwszy numer czasopisma

„Głos klasy 5” uczniów szkoły podstawowej w Odrzychowicach.

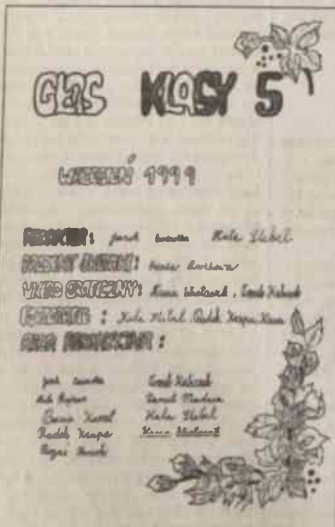
Sami zaś uczniowie dopisali: Na jednej z lekcji nauki o kraju uczyliśmy się o wydawaniu gazet i książek przez Wacława Matejka Krameriusa w okresie czeskiego odrodzenia narodowego. Pani nauczycielka podsunęła nam pomysł, by spróbować ułożyć własne czasopismo. Mogliśmy się w ten sposób przekonać, że nie tak łatwo zredagować gazetkę. A oto wynik.

Sprawiliśmy nam wielką radość, odrzychowianie! Gazetka jest udana, redagując kolejne numery swojego „Głosu”, życzymy Wam powodzenia. Chyba się nie pognicie, że „pożyczylimy” od Was kilka żartów?

Odezwała się też autorka rysunku żaby zamieszczonego w „Głosiku” z dnia 30 października br. Jest nią Ania Suszka z klasy 3. PSP w Ropicy, co komunikujemy także teatrowi „Bajka”.

Serdeczne pozdrowienia śię wszystkim miłym korespondentom

Głosik i Jego koledzy



NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 700 29 Ostrava 1. UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

AKTYWIZACJA - DROGA DO GODNEJ JESIEŃ ŻYCIA

Na pierwszym miejscu wolność osobista

Dokończenie ze str. 1

Dlaczego nie mają racji? Sam znam kilka osób, które korzystają z opieki dozorczącej do ich mieszkań mieszkających pani. I bardzo to sobie chwalamy.

„Owazem, taka forma pomocy ma charakter, ale w żadnym wypadku nie może całkowicie zastąpić sieci domowej pomocy społecznej. Wystarczy podszedź, że obecnie w republice aż 40 tys. ludzi zmuszonych jest na ostatnie lata życia korzystać z gościnny tych domów. Najsprawniej funkcjonująca instytucja asysty domowych nie potrafiłaby wykonać swojej opieki tego ludzkiego mrowia. Nawet w tak wysoko rozwiniętych krajach, jak Szwecja, Finlandia, Niemcy, USA i Kanada, jest duże zapotrzebowanie na domy pomocy społecznej, ponieważ też asysta domowa też tam jest bardzo popularna”.

Przemilczam pana dyrektora o objętości różnic pomiędzy domami pomocy i opieki społecznej. Otóż w tych domach (po czesku »domowy dom«), które ogólnie można nazwać domami seniora, mieszkają ludzie starsi samotnie. „Wychodzę z doświadczenia współpracując z dwoma zaprzyjaźnionymi »domami w Polsce« - mówi dyrektor Hławiczka. - „Stosuję je do ich zasady, że pensjonariuszami naszymi nie należy się opiekować, zaglądać im, lecz tylko pomagać im w życiu... Co innego w domach opieki społecznej, dla których czas wymyślił nazwę »ustawy socjalnej«. Tam personel opiekuje się ludźmi, którym nie poszczęśliło się i bądź rodzili się nieprawidłowo, bądź też stali się takimi wskutek chorób lub wypadków”.

Wracając do konferencji... Jej uczestnicy mieli możliwość wysłuchania interesujących referatów. „Ciekawie mówili przedstawiciele ministerstwa pracy i spraw socjalnych, doc. Průša. Przelatując zarys przyszłości instytucjonalizowanej pomocy społecznej, powiedział na ile nowe ustawy dotyczące tej służby. Ustawa jest już wprawdzie gotowa, ale nie znalazła się jeszcze na porządku obrad parlamentu. Ponoć braku czasu. Stąd w naszej pracy musimy się kierować ustawą z roku 1988, która choć już była wielokrotnie nowelizowana, jest mocno dezaktualizowana”. Wysoko ocenia Hławiczka wystąpienia ekspertów z Holandii, Szwajcarii, Anglii, Kanady i kulturowe z nimi różnorodność. Sporo mu dały do myślenia i stały się dlań inspiracją w pracy. „Okazuje się” - mówi - „że i tam mają kłopoty. W tym i - podobnie, jak my - ekonomiczne. Tyle, że im jest jakoś łatwiej je przezwyciężać. Natomiast wiem z całą pewnością, że my nie musimy się wstyżać naszych pracowników. Tak zwany trykniek ludzki, który ma również duży wpływ na standard życia pensjonariuszy domów pomocy społecznej, co stanowią bankowe, jest u nas naprawdę na wysokim poziomie. Dla naszego personelu to nie praca, a posłannictwo...”

Ciepłym się wspomnianych przez niego rozmówców »kłopotów ekonomicznych«.

„Nie lubię o tym mówić, bo przecież nie tylko nasza branża odczuwa brak

pieniędzy. Nie dość, że dotacje państwowe są skromne, to jeszcze nie możemy liczyć na jakies większe sponsorские dary, ponieważ rygorystyczne przepisy skarbowe zabraniają potencjalnym darczyńcom odpisywania sobie tych darów od podatków”.

W jaki sposób więc domy pomocy społecznej są finansowane?

„W zasadzie są trzy źródła dochodów” - wtajemnicza mnie w sferę finansów dyrektor DPS z trzynieckiej Sosny.

„Pierwsze i najważniejsze to budżet państwowy. W tym miejscu jednak muszę zauważyć, że od roku 1994 wysokość dotacji nie uległa zmianie. Wynosi ona 50 500 koron na jedno łóżko. Drugie źródło dochodów stanowi nasz organ założycielki - Urząd Miejski w Trzyniecu. Trzecie to opłaty poszczególnych pensjonariuszy. Jak można by określić procentowo poszczególne składniki budżetu naszych »domów«? Teoretycznie nie powinno być pomiędzy nimi większych różnic. Niemniej jednak praktyka bywa nieco inna, gdyż organy założycielskie (gmina, urząd powiatowy, ministerstwo, organizacje kościelne itp.) nie zawsze mają taką samą kondycję finansową. W Polsce pensjonariusz DPS płaci za swój pobyt w tej placówce 70 proc. swoich dochodów. W Finlandii i Estonii 80 proc. U nas było tak samo jak w Polsce. Regulowała to ustawa nr 100 z roku 1988. Ale w tej chwili wysokość opłaty uzałozniczona jest od tzw. minimum socjalnego, co wymaga szeregu skomplikowanych obrachunków. Co pół roku, na każdej waloryzacji emerytur i rent, kwota ta ulega zmianie... Jeżeli przed dziesięć laty nasz pensjonariusz - obojętnie czy zajmował jedno- lub kilkuosobowy pokój - płacił miesięcznie 690 koron, to dzisiaj płaci za pokój jednoosobowy nieco ponad 5000 koron”.

Niezależnie od wysokości emerytury czy renty? „Branża jest tylko pod uwagę minimalna wysokość kieszonkówek. A to na dzień dzisiejszy wynosi 639 koron na miesiąc”. - Przypatrzam się słowu Tadeusza Hławiczki, aby niezdecydowanym potencjalnym pensjonariuszom domów pomocy społecznej podsunąć argument za lub przeciw... Praska konferencja odbywała się pod hasłem AKTYWIZACJA DROGA DO GODNEJ JESIEŃ ŻYCIA. W siedmiu sekcjach roboczych dyskutowano i wymieniano doświadczenia w zakresie udoskonalania pomocy społecznej, ożywienia życia towarzyskiego i poprawiania zdrowia psychicznego pensjonariuszy domów pomocy społecznej. W podtekście tego wszystkiego jest, aby czas tych ludzi, który musi się szalenie długi, wypełnić wartościową, interesującą treścią. Żeby nie musieli go spędzać w pokojach, a jedynym urozmaiczeniem tej monotonii były tylko kolejne posiłki.

Dyrektor Hławiczka i jego zespół niejako wyprzedzili epokę. Bo, jak wyznaje: „W naszym domu pomocy społecznej od 1996 roku istnieje samodzielny ośrodek, który nazwaliśmy gerontocentrum, gdzie dwie osoby na półtora etatu starają się utrzymać życie naszych podopiecznych. Już wcześniej rozpoczęliśmy różne próby, tyle że było to robione formą pasywną. Sprobowaliśmy różne zespoły dziecięce, amatorskie i zawodowe (z dumą stwierdzam, że nawet Scena Polska tutaj występowała). Wywołaliśmy pensjonariuszy na wycieczki, kiedyś nawet dwudniowe. W tej chwili, korzystając z dobrych materiałów metodolo-



▲ Na ile nowa zbudowany pawilonu domu pomocy społecznej w Tallinie: Tadeusz Hławiczka. Egon Simson - dyrektor tego domu, Martin Dürner - dyr. DPS w Hradcu Kralowej, oraz Adela Siedlaczek - personalna trzynieckiego DPS. Fot. autor

gicznych i realizując własne pomysły, staramy się ich aktywizować. W tym celu m.in. założyliśmy chór, którego próby odbywają się regularnie co czwartek. Raz zjeżdżają się trzy osoby, innym razem dziesięć. Przychodzi, kto chce”.

Zaprowadzono na Sofnie systematyczną rehabilitację. W tym ćwiczenia pamięci, ćwiczenia wyrabianie zgrabności i zręczności, spacer. Jak się da, to „ludzie przechadzają się w naszym pięknym ogrodzie, jak nie - to po korytarzach domu”. Zadzwońmy się tam też różne typy ergoterapii. Chodzi bowiem o to, „żeby cokolwiek robili, mieli jakieś konkretne zajęcia. Kto umie - maluje, kto nie potrafi - klei wycinankowe obrazki lub czym innym się zajmuje. Ale żeby było jasne, odbywa się to na zasadzie absolutnej dobrowolności, do niczego ich nie zmuszamy. Staramy się ich jedynie przekonać, że wszystkie te nasze propozycje wysuwamy z myślą o nich i że właśnie dla nich mają sens. Na wystawie w kulturalnych konferencji znalazły się dwie »nasze« prace. Dla ich autorów odebrałem od szefowej czeskiego Senatu dyplomy”.

Wyjazdy studyjne

Po roku 1990 otworzyła się przed mieszkańcami państw środkowoeuropejskich możliwość nie tylko zwiedzania krajów wolnego świata, ale również pobierania w tych krajach nauki. Dyrektor Hławiczka skrzętnie korzysta z tej możliwości. „Począwszy od roku 1995 uczestniczyliśmy - tzn. kilku naszych pracowników z różnych branż, jak służba medyczna, kuchnia, pralnia i inne - w wyjazdach studyjnych. Ich inicjatorem i organizatorem była Praga. Mnie również, dzięki przychylności naszego organu założycielskiego, czyli Urzędu Miejskiego w Trzyniecu, udało się odwiedzić wiele domów pomocy społecznej w Holandii, Szwajcarii, Danii, Szwecji, W. Brytanii, a także odbyć staż w Wyższej Szkole Menadżmentu Nauk Socjalnych w Holandii. Natomiast w tym roku koledy w Pradze postanowili, że organizatorem wizytacji zagranicznych placówek pomocy społecznej będzie nasz zakład”.

W ciągu niespełna dwóch tygodni dziewiętnastu dyrektorów i ponad dwudziestka innych pracowników DPS-ów odwiedziło siedem państw - a w nich głównie właśnie domy pomocy i opieki społecznej. „Ogromne wrażenie na nich zrobił od razu pierwszy z odwiedzanych

przez nas domów. Mianowicie w polskich, nadgranicznych Gorzycach. Znakomite warunki bytowe, wspaniała atmosfera i atrakcyjna oferta programowa dla pensjonariuszy musiały zachwycić. Podobnie było w Tczewie, gdzie spotkaliśmy się z nieco odmiennym, opartym na duchskim wzorze, modelu pomocy i opieki socjalnej. Mieliśmy tam też możliwość zwiedzenia mieszkań chronionych dla osób chorych psychicznie. Szokholm potraktowaliśmy turystycznie, gdyż szwedzkie »domy seniora« wzytawaliśmy poprzednio. Natomiast zajrzyliśmy do podobnych placówek w fińskim Turku i Helsinkach. W tym miejscu chciałem podkreślić duży udział w powstaniu naszej misji dyrektora DPS w Hradcu Kralowej, Martina Dürnera, który jest również członkiem prezydium naszego stowarzyszenia, a na dodatek należy do Rady Naczelnej Europejskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Domów Pomocy Społecznej, gdzie reprezentuje RC. Jako niedościgniony poliglota wystąpił w roli tłumacza. Dzięki jego kontaktom osobistym mogliśmy też w drodze z Sankt Petersburga - poza ustalonym programem - odwiedzić dom starców w stolicy Estonii, Tallinie... W Rosji i na Łotwie do domów opieki społecznej - jak skwitowano nasze próby wprostania się - »obcych nie wprowadzają«. Dzwienie to - cała Europa środkowa otwiera się reszcie kontynentu, nasz dom w Trzyniecu odwiedzi już wielokrotnie koledy ze Szwajcarii, Holandii, Polski i nikomu nie żałuję się nie stało...”

Proszę Tadeusza Hławiczkę o słowo komentarza na temat tego, co na natknął się podczas tej i poprzednich wizytacji zagranicznych domów seniora. „Gdziekolwiek byliśmy, wszędzie na pierwszym miejscu stawia się wolność osobistą, intymność pensjonariuszy. Ochronę ich praw. My też staramy się za wszelką cenę przestrzegać tej zasady. Ci ludzie muszą się u nas nie tyle czuć, jak u siebie, ale rzeczywiście BYĆ U SIEBIE! Natomiast, co chciałbym z całą mocą podkreślić, to na pewno większą niż gdzie indziej serdeczność i otwartość naszych pracowników na problemy pensjonariuszy. Ich słowiańska serdeczność jest przysłowiona i - być może - ma dla ludzi sędziwych i niedotętych większe znaczenie od zimnego, wypracowanego tak zwanego profesjonalizmu”.

Jest podobno jeszcze coś, czym oprócz słowiańskiej serdeczności personelu, środkowoeuropejskie domy opieki i pomocy społecznej przewyższają swoje odpowiedniki w krajach, które do dobrobytu dochodziły drogą ewolucji i w warunkach demokracji. Mianowicie stojąca na wysokim poziomie rehabilitacji, czyli - jak to nazywa Hławiczka - „program zajęć ruchowo-fizjo-terapeutycznych; na Zachodzie nie wszędzie docenili już potrzebę tego typu działalności...”

„Poziom społeczeństwa poznaje się po tym, jak potrafi ono zopiekować się swoimi seniorami i ludźmi niedołężnymi” - zacytował „kogoś mądrego” dyr. Hławiczka na zakończenie naszej rozmowy. Nie sądzę, że jest to jedyny i najważniejszy czynnik decydujący o wizerunku społeczeństwa, ale - Bogu dzięki - że przynajmniej ktoś próbuje w tym kraju o ów wizerunek zadbać.

NASZA ANKIETA

Nadzieje niespełnione?

Dobrze końca dziesięciolecie demokratycznych rządów w RC. „Jakie wspomnienia wywołuje u Pana/jej pojęcie aksamitnej rewolucji?...” oto pytanie naszej listopadowej ankiety.

ZOFIA MRÓZKOWA z Cierlicka-Grodziszca, emerytka: „Pamiętam, jak w czasie aksamitnej rewolucji codziennie po kilka godzin śledziłam przebieg wydarzeń. Kiedy po pracy wracałam do domu, od razu siadałam przed telewizor, w weekend zaś miałam go przez cały dzień włączony. Nie chciałam, żeby coś ważnego uszło mej uwadze. Byłam wtedy pełna nadziei, że nareszcie coś się zmieni - przyjdzie wolność, granice zostaną otwarte, będzie można wyjechać, chociażby do... Polski. Człowiek się wtedy nie zastanawiał, co wszystko mogło przynieść z sobą listopadowe zmiany. Po prostu się cieszył. Ja upadek komunizmu przeżywałam podwójnie emocjonalnie. Rok wcześniej pochowała męża i było mi żal, że nie doczekał rewolucji. Zwłaszcza że wiedziałam, jak nie zgadzał się z ówczesnym reżimem”.

REMIGIUSZ GAJOSZ z Karwiny, inżynier budownictwa, wiceprezes Rady Polaków: „Wyjście mi się, że podczas rewolucji w 1989 roku doszło do olbrzymiej zmiany w życiu każdego człowieka. Wszyscy wówczas słuchali radia, śledzili telewizję, prowadzili ożywione dyskusje. Wielu myślało, że po rewolucji wszystko »powróci do starych kolein«, że będziemy budować tzw. socjalizm z ludzką twarzą. Inni spodziewali się, że nowy ustrój otworzy im przyszłościową bramę do raj. Starsi, którzy przeżyli okres bieli przedwojennej, do zmian odnosił się bardziej sceptycznie. Wiedzieli, co nowy ustrój może z sobą przynieść i niestety w niemałym stopniu się to sprawdziło. Pomimo to uważam, że jakkolwiek obecny system nie jest doskonały, daje nam pewne perspektywy”.

ROMAN KADERKA z Hawierzowa, dyrektor PSP: „W tym czasie byłem akurat w wojsku. W sierpniu, przed rewolucją mieliśmy ćwiczenia, jak należy się postugiwać palkami. Obawiałem się, że te umiejętności będą zmuszony później wykorzystywać... Potem, już w czasie rewolucji, obawiałem się zakaz opuszczania koszar, ale i tak nam się udało przynajmniej zobaczyć, jak to wygląda na rynku w Żylinie. Niestety, oczekiwane przez nas zmiany poszły w innym kierunku, niż myśleliśmy”.

WŁADYSŁAW GAŁUSZKA ze Stonawy, emeryt: „Przed wszystkim wspomnienia związane z zakończeniem ery totalitaryzmu, z nadzieją, że znowu będzie lepiej. Nasze pokolenie, które przeżyło okupację, a potem czterdziestolecie rządów komunistycznych, pokładało w przemiany listopadowe naprawdę wielkie nadzieje. Niestety nie do końca się one spełniły. Spodziewaliśmy się poprawy stosunków państwa wobec społeczeństwa, tymczasem jesteśmy obecnie świadkami upadku banków, likwidacji dużych przedsiębiorstw, rośnie bezrobocie. Na tym polu czujemy się zawiedzeni. Niemniej nie ulega wątpliwości, że do zmian przedcej już później musiało dojść, że aksamitna rewolucja była koniecznością. Inaczej nasze społeczeństwo czekałaby katastrofa zarówno moralna, jak i gospodarcza. Przecież wystarczy porównać, dokąd doszły kraje, które nie wybrały drogi totalitarnej, a gdzie utknęliśmy my”.

EWA ŚNIEGOŃ z Trzycyca, prawnik: „Aksamitna rewolucja wywołuje u mnie wspomnienia czegoś nowego, niepowtarzalnego. Gdy sięgam pamięcią dziesięć lat wstecz, przypominam sobie swoje rozczulające wspomnienie oraz smak przygody, tajemnicy. Wtedy nie mieliśmy jeszcze pewności, czym to wszystko się skończy. Stąd ten dręczący emocji, który odczuwałam, gdy jako gimnazjalistka wyjeżdżałam po afiszę do Pragi... A czy zmiany polistopadowe spełniły moje oczekiwania? Na pewno tak!...” (sch)



▲ Fragment rozległego kompleksu efektywnych budynków składających się na Dom Pomocy Społecznej w Gorzycach. Fotografia jest przy trasie Chalupki - Włodzisław Śląski. Architektura domu wpisana jest w piękny krajobrazowy park o powierzchni 100 ha. ● Pensjonariusze DPS w Gorzycach w sali ergoterapii - czyli terapii zajęciowej. Fot. archiwum DPS



● Pensjonariusze DPS w Gorzycach w sali ergoterapii - czyli terapii zajęciowej. Fot. archiwum DPS

PLOTKI



▲ Sharon Stone jest wściekła, ponieważ pornograficzna strona internetowa wymienia jej nazwisko. Gwiazda może nawet wytoczyć proces założycielowi strony, która obiecuje także rozbierane zdjęcia takich sław, jak Melanie Griffith, Molly Ringwald czy Uma Thurman.

Jak pisze „New York Post”, była firma prawnicza Sharon Stone - Rosenfeld, Meyer-Susman, oskarżyła o znieważenie autora książki pt. „Nagi instynkt: Nieautoryzowana biografia Sharon Stone”. Autor, Frank Sanello, zamieścił tam wypowiedzi jednego z prawników, Williama Skrzywniaka, który podczas imprezy sylwestrowej w 1996 r. powiedział mu przy świadkach:

„Kiedy Sharon jest seksualnie zainteresowana kimś, z kim pracuje lub o kim czyta, wynajmuje pokój w hotelu, mówi mu dokładnie, kiedy i gdzie ma przyjść, i zaznacza, że nigdy więcej nie powtórzy mu swojej propozycji. Zrobiła tak z kilkoma dużymi nazwiskami”. Proces ciągnął się dwa lata, ale ostatecznie Sanello został oczyszczony z zarzutów.

▲ Pamela Anderson-Lee i Tommy Lee pobierają się ponownie. Niespodzianką jest natomiast ich planowany strój podczas ceremonii. Nowojorska gazeta „Daily News” podała, że para młoda wystąpi nago.

Ślub ma się odbyć na plaży w sylwestra 1999. Zaproszeni goście również nie muszą się martwić, co na siebie włożyć. Każdy z obecnych ma być goły. Gazeta cytowała Pamela mówiącą: „Nagość uczyni nas świadomymi tego, jak bardzo jesteśmy częścią natury”.

„Daily News” podaje jako swoje źródło brytyjską gazetę, której nazwy jednak nie ujawnia. Wiadomość niekoniecznie musi więc być prawdziwa.

Podczas poprzedniego ślubu w 1995 r. Pamela wystąpiła w bikini, a Tommy w szortkach. Jeśli historia jest prawdziwa, taśma wideo z tegorocznego ślubu na pewno nie będzie nudna... (k)

Kolumnę przygotowała:

WANDA KULA

DAĆ KLAPSA, TŁUMACZYĆ CZY PRZYMRUŻYĆ OKO?

Trudna sztuka karcenia

Wychowanie jest nieustannym procesem, który dokonuje się czasem bez naszej wiedzy i woli. Dziecko naśladowa postępowanie dorosłych. Żaden szczególnie nie uniknie uwagi małego obserwatora. Niepotrzebnie ustalamy sobie „godziny wychowawcze” i czas wolny. Nasz maluch jest zawsze czujny i otwarty na przykłady.

Ustępowanie dziecku we wszystkim nie świadczy o miłości rodzicielskiej. Może natomiast stać się przyczyną wielu nieporozumień. Maluch musi wiedzieć, że istnieją pewne granice, których nie wolno przekraczać. Najlepiej to sobie uświadomić, jeśli będziemy odnosić się do niego czule, cierpliwie i z wyrozumiałością, ale kategorycznie i stanowczo.

Mówienie „nie” do kilkumiesięcznego dziecka początkowo nie zdaje egzaminu, ale w miarę jak oswaja się z pewnymi sytuacjami i wychowa stanowczość w naszym głosie, zaczyna do niego docierać, że „nie” jest zakazem.

Po sformułowaniu pierwszego roku życia dziecko nie uznaje jeszcze autorytetu rodziców. Nawet jeśli zaczyna rozumieć sens zakazu, nie potrafi okazać posłuszeństwa.

Przywołać do porządku

Wychowanie zaczyna się wraz z chwilą narodzin, ale im dziecko starsze, tym więcej wątpliwości. Właściwie w każdym wieku człowiek pragnie podkreślić swoją samodzielność i niepożądaną chęć poznania wszystkiego, co go otacza. Na przykład, roczne dziecko potrafi wytrącić rodziców z równowagi swym uporem, dwulatek - atakami złości, trzylatek - nieposłuszeństwem. Najczęściej rodzice nie wyciągają z tego żadnych wniosków, a to błąd! Zawsze trzeba interweniować, biorąc oczywiście pod uwagę temperament i inne psychologiczne uwarunkowania związane z naszą pociechą.

Reagowanie gniewem i złością na nieposłuszeństwo małego dziecka też niczego nie zmienia. Najważniejsze, to zachować spokój i stanowczość. W obliczu kolejnego wybruku lub - co gorzej - grożącego dziecku niebezpieczeństwa trzeba działać energicznie, ale nie gwałtownie. Zbyt ostre reakcje wywołują w dziecku strach, zamiast je uspokoić.

Wystawia nas na próbę

Niektórzy rodzice sądzą, że najlep-

szą metodą wychowawczą jest porządnie lanie od czasu do czasu. Inni z kolei uważają, że ich małenstwo kiedyś samo nauczy się rozróżniać między dobrem i złem. Póki co, niech sobie żyje pod kłosem.

Dzieci jednak nie liczą się z naszą opcją wychowawczą. Bez względu na stosowane przez nas metody, w miarę nabywania samodzielności, zaczynają sprzeciwiać się rodzicom, jednocześnie szukając w nich bezpiecznego oparcia. Dziecięcy sprzeciw jest prostym sprawdzianem sił. Musimy się przyzwyczaić do tego, że w pewnym sensie jesteśmy wystawieni na próbę: kto kogo przetrzyma.

Nie bij

W tej szczególnej „wojnie domowej” nie trzeba uciekać się do krzyków czy bicia. Przyda się natomiast trochę taktu i przebiegłości. Układ sił w tej „potyczce” jest bowiem nierówny. Ponieważ dysponujesz przewagą, stosując

tysiące łagodnych chwytów, na pewno odniesiesz zwycięstwo.

Dążenie do „starcia czołowego” na zasadzie: równy z równym lub wymuszenie absolutnego posłuszeństwa nie uczy dziecka odpowiedzialności za własne zachowanie. Rodzi natomiast ciągłe konflikty i odbiera małcowi poczucie bezpieczeństwa.

Nie reaguj gwałtownie

Choć czasem trudno zachować spokój i cierpliwość, musimy zdobyć się na wysiłek, aby pogodnie reagować na kaprysy małego uparciucha.

Jeśli wasze dziecko szarpie kabel elektryczny albo ściąga obrus ze stołu, natychmiast zabierz je z tego miejsca. Bez krzyku, żeby się nie wystraszyło, spróbuj zająć je zabawą lub rozmową, tak aby odwrócić uwagę od tego, co mu się przed chwilą tak bardzo podobało. Gdy sytuacja się powtórzy, zrób to samo, ale z większą stanowczością. Dziecko często sprzeciwia się, złości i płacze, gdy zabraniamy mu zrobić coś, na co ma ochotę, ale jednocześnie musi mieć pewność, że ten zakaz wynika z troski rodzicielskiej i wiedzy o tym, co dobre, a co złe.

MONIKA GÓRECKA

SPORTOWE RZECZY ZNÓW SĄ NA TOPIE

Ciepło, cieplej, gorąco...

Od kilku lat na ulicach królują płaszcze i sztuczne futerka, najczęściej w tak zwanych praktycznych, a więc niebrudzących się kolorach. A przecież nie jest to jedyna możliwość.

Firmy produkujące zimową odzież przedciągają się w wymyślaniu nowych tkanin i wzorów. Sportowe rzeczy znów są na topie, a kurtki, bluzy, kamizelki, swetry i spodnie to moda uniseks. To znaczy, że chłopak i dziewczynka mogą się swoimi ciuchami wymienić. Te stroje są naprawdę wygodne. Kurtki i kamizelki z goretexu i puchu to ubrania ciepłe i lekkie. Nośmy do nich luźne i szerokie spodnie, a na nogach buty o grubej podeszwie (trapezy) lub takie, które są stylizowane na obuwie sportowe. Nawet największe paryskie modniśkie noszą adidasa do garniturów i eleganckich wieczorowych sukienek ze

szlachetnych materiałów, takich jak hafty i jedwabie.

Sportowa, zimowa moda jest idealna na co dzień dla uczniów i studentów. Osoby, które w pracy muszą być eleganckie, mogą nosić takie stroje „prywatnie”, na weekendowe wyjazdy poza miasto, na ferie.

Do tych ubrań na głowę zakłada się zabawne, włochate czapki, sportowe bejsbolówki i włóczkowe czapczeki. Ten luźny styl został zapożyczony od hip-hopowych zespołów. Warto, aby ciuchy na stałe zadomowiły się w naszych szafach.

Sportowe ubrania można znaleźć w firmowych salonach, a także na bazarach i w sklepach z używaną odzieżą. (I. Z.)



MIESZKANIE

Regalik dla oszczędnych

Tym akurat ceglany regał w gospodarstwie można wnieść w swój mieszkaniu. Jest to propozycja w szerszym miarę godna polecenia, ponieważ nie przy urządzaniu spiżarni, salki czy piwnicy. Ceglane regały spotkać można także w pokojach młodzieżowych. I nie dziwnego - młodym ludziom dość szybko nudzą się nawet najwygodniejsze pomysły, a takich kamizelki i żal zdemontować. W miesiącu, gdy nie ma regał, kładziemy - precyzyjnie i szetkoscie cęgi - paski papieru, które nie podlegają. Odległość między nimi powinna wynosić ok. pół metra. Muszą sami zdecydować, czy wystarczy im piramida z ułożonych na przemian igiel i desek (mało stabilna, ale łatwa w wykonaniu), czy wolimy wzmocnić ją, ale trwałszą. Jeśli tak, to musimy łączyć zaprawą cementową (k)



Z PATELNI I GARÓW KUCHMISTRZA JANUSZA (7)

Zapiekany kalafior z ziemniakami

Składniki: 50 dag kalafiora, 50 dag ziemniaków, 30 dag szynki konserwowej, 6 jajek, 10 dag cebuli, 2 dcl rosołu lub bulionu z kocietki, 5 dag masła lub margaryny, 10 dag sera żółtego. Sól, pieprz, kminek, papryka słodka mielona do smaku.

Obraną cebulę pokroimy w talarki, ziemniaki w kostkę, a kalafior rozrobimy na małe różyczki. W rondlu rozpuścimy masło, zeszklimy cebulę, dosypimy kalafior i ziemniaki - osmażymy. Zalejemy wywarem, doprawimy solą, pieprzem i kminkiem do smaku.

Dusimy ok. 20 min. (aż do całkowitego wygotowania się rosołu).

Szynkę pokroimy w kostkę i wymieszamy z jarzynami. Jajka mieszamy z solą i pieprzem, zalejemy jajkami z szynką i wstawimy do rozgrzanego piekarnika. Pieczemy pod przykryciem do momentu ścięcia się jaj. Pod koniec pieczenia zdejmujemy pokrywkę z patelni, posypujemy potrawę tartym serem i papryką, zostawiamy zapiec.

Podajemy z chlebem lub ziemniakami z surówkami. JANUSZ KRZYWONOS

TĘ POMYSŁOWĄ PRZEKĄSKĘ ZAWDZIĘCZAMY ANGIELSKIEMU LORDOWI

Najpopularniejszymi przekąskami nie tylko w Europie, ale także za oceanem są z pewnością sandwiche. W klasycznej postaci mają one trójkątny kształt. Robi się je z dwóch cienkich kwadratowych kromek, posmarowanych masłem i przelozonych warstwą tego, co stanowi o ich smaku, a następnie kroci się po przekątnej. Kiedy sandwicz jest już gotowy, okrawa się z niego skórkę.

Tę pomysłową przekąskę zawdzięczamy Anglikowi, lordowi Sandwichowi, który w 1762 r. spędził podobno dwadzieścia cztery godziny przy karcianym stole, nie przerywając gry. Żył się przez ten czas jedynie chlebem z pieczoną wołowiną. Aby arystokrata nie poplamiał sobie rąk, a tym samym kart, mięso wkładano pomiędzy dwa kawałki chleba. Czy to był pomysł kucharza, czy samego lorda, dokładnie nie wiadomo, tak czy owak sława przypadła lordowi. Jego nazwisko zyskało światowy rozgłos, a nawet zostało

utrwalone w literaturze i... geografii. Bertold Brecht uczynił lorda Sandwicha jedną z głównych postaci „Opary za trzy grosze”, a słynny kapitan James Cook nazwał tak kilka wysp. Uczynił to głównie dlatego, że lord był jednym z sponsorów jego dalekich podróży.

my solą i pieprzem i przykrywamy ją drugą posmarowaną kromką. Sandwiche układamy na półmisku lub tacy, jeden na drugim, przykrywamy serwką i lekko obciążamy, aby się skleiły. Obcinamy skórkę z chleba i - gotowe!

Możemy też podać bardziej pozytyw-

Po prostu sandwicz

Jeśli chcemy zaprosić kogoś na popołudniowy poczęstunek, proponujemy podwieczorek w stylu angielskim, tzw. five o'clock. Wszyscy prawdziwi Anglicy o godzinie piątej po południu przerywają swoje zajęcia, aby wypić filiżankę herbaty i zjeść kawałek ciasta lub właśnie sandwicz. Jeden z najprostszych, a jednocześnie typowo angielskich sandwiczów, robi się z ciemnego chleba i świeżego ogórka. Kromkę smarujemy masłem, układamy na niej dużo cienkich plasterków ogórka, posypuje-

ne sandwiche, np. z peklowaną wołowiną (kilka cienkimi pokrojonych plasterków wołowiny, posmarowanych musztardą i przelozonych platkami konserwowego ogórka, w dwóch kromkach żytniego chleba) lub z serem i rzetuchą. Na pastę do czterech sandwiczów trzeba wziąć jedną łyżkę startego żółtego sera, dwie łyżki masła, pół łyżeczki musztardy oraz solą i pieprz do smaku. Smaruje się nią kromki chleba, posypuje posiekaną rzetuchą, składa i lekko przyciska.



Efektywnie wygląda sandwicz porowy, zdecydowanie bardziej angielski niż nasz. Szybko się robi, a on aż z kilku kromek chleba, posiekanych ingrediencjami o różnorodnych smakach. Np. chleb, majonez, śmietana, listek sałaty, chleb, majonez, plasterki jajka, listek sałaty, szczyptę pieprzu, chleb, majonez, plasterki pomidora, zielek ogórka, listek sałaty, chleb.

Jeśli wolimy do herbaty coś słodkiego, proponujemy sandwicz na ciście, np. kromki białego chleba z masłem, dżemem morelowym i plasterkami bananów. Do ciemnego pieczywa najlepszym smarowidłem jest miod z drobno posiekanych orzechami włoskimi (w proporcji: trzy łyżki miodu, jedno orzechów). Bardzo smaczna jest pasta z trzech łyżek masła utartego i posiekanych plasterkami ananasa i łyżką posiekanych orzechów.

Na uroczyste podwieczorki przykrywamy stół ładną serwetką, najpiękniejszą ozdobioną haftem angielskim. (k)

Kronika rodzinna

Dnia 12. 11. 1999 obchodzą jubileusz 50-lecia pozytia małżeńskiego państwo **HELENA I OTTO BARCHAŃSCY** z Cieszyna. Z tej okazji wiązankę najserdeczniejszych życzeń składają przyjaciele i wychowawcy, dziękując synowi Ladislawowi Olafowi oraz córce Sylwia z rodzinami. **RK-093**

Dnia 12. 11. 1999 obchodzą piękną jubileusz 50-lecia pozytia małżeńskiego nasi Kochani Rodzice, Teściowie, Dziadkowie państwo **MARTA I LEOPOLD MORAWCOWIE**. Z tej okazji dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego oraz wspaniałych wnuków z rodzinami, a prawnicy Honzik, Marian, Stefanka, Jakub, Krystian i Karolinka gorąco Prababcie Julii. **OL-247**

Dnia 15 listopada br. obchodzą 80. urodziny pani **EMILIA CZYZÓWA**. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia wśród swych bliskich i błogosławieństwa Bożego życzą córki z mężami, siostry wnuków z rodzinami, a prawnicy Honzik, Marian, Stefanka, Jakub, Krystian i Karolinka gorąco Prababcie Julii. **RK-092**

Zacnej jubilatce 75-letniej pani **GERTRUDZIE MICHAŁKOWEJ** z Mostów k. Jabłonkowa „100 lat” chórem śpiewają dzieci, wnuki i prawnuczki. **O-122**

Branowemu Przyjacielowi i zacnemu człowiekowi panu **KAROLOWI MICHAŁSKIEMU** z okazji urodzin składają serdeczne życzenia koledzy. **B-190**

„Dlaczego serce Twoje przestało bić, kiedy miało jeszcze dla kogo żyć. Kto kochał, nie zapomni, kto znał, niechaj wspomni”. **Dnia 15 listopada** minie pierwsza rocznica śmierci naszego Kochanego **śp. JANA CIENIAŁY** z Trzyńca - Osówek. O chwilę wspomnień proszą żona i córki z rodzinami. **AD-211**

Dnia 14 listopada mija druga rocznica śmierci **śp. RUDOLFA GRADKA** z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspominają żona i synowie z rodzinami. **O-119**

„Czas płynie, a smutek i żal pozostaje”. **Dnia 13 listopada 1999 r.** mija 8. rocznica śmierci **śp. JÓZEFA KLUZA** z Mostów k. Jabłonkowa nr 225. Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w żywej pamięci, o chwilę cichych wspomnień prosi żona Aniela, syn Zdzisław z rodziną oraz córka. **AD-208**

„Czas szybko mija, ale miłość i wspomnienia zostają”. **Dnia 13 listopada 1999 r.** mija 10. rocznica śmierci Ukochanego **śp. JÓZEFA KRÓLA** z Bogumina. Z miłością i szacunkiem wspomina cała rodzina. **B-182**

„Woda odpływa, kwiat usycha, lecz wspomnienie nie zanika”. **Dnia 14. 11. mija 20. rocznica zgonu śp. EUGENIUSZA PUKOWCA** z Suchoj Górzej. O chwilę wspomnień proszą żona, syn i córka z rodzinami. **B-176**

Dnia 11. 11. 1999 minęła 20. rocznica śmierci naszego Kochanego i Nieodżałowanego **śp. JANA MICZKI** z Olbrachcic nr 240. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. **B-191**

usługi
WARSZTAT STOLARSKI OFE - sporządzenie okien skrzyniowych w różnych rozmiarach. Zamówienia pod tel. 069/6428840 po godz. 20.00. **OL-266**

„Miłością ogarnięci trwają nadal w rodzinnej pamięci. Kto znał, niech wspomni, a kto kochał i stracił, nigdy nie zapomni”.
o 15. rocznicy śmierci **śp. MARIU SŁOWIKOWEJ** oraz o 25. rocznicy śmierci **śp. FRANCISZKA SŁOWIKA** i o 12. rocznicy śmierci **śp. OLGII SŁOWIKOWEJ** dyrektorki przedszkola z Dolnych Błędowic-Podlesia. Zasmucony syn i mąż Gustaw z rodziną. **AD-219**

„Dlaczego serce Twoje przestało bić, gdy miało jeszcze dla kogo żyć”.
Dnia 13 listopada mija 30. rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka **śp. JÓZEFA FOBERA** z Karwiny 2-Granic. O chwilę wspomnień i cichej zadumy proszą żona, syn i córka z rodziną. **RK-088**

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za okazane wyrazy współczucia, kwiaty i liczny udział w pogrzebie naszego Kochanego **śp. WŁADYSŁAWA HLIŚNIKOWSKIEGO**. Dziękujemy ka. Oswaldowi Bugłowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, Chórowi Nauczycieli Polskich za piękny śpiew, przedstawicielowi PZKO p. dyr. Tadeuszowi Szukucikowi oraz p. Franciszkowi Przechłowskiemu z CHNP za wzruszające słowa pożegnania. W smutku pogrążona rodzina. **AD-220**

Wyrazy głębokiego współczucia panu inż. Gustawowi Folwarcznemu z powodu zgonu **MARTY** składają członkowie Klubu Panów w Najlepszych Leśnicach przy MK PZKO w Suchoj Średniej. **OL-269**

Wyrazy głębokiego współczucia koleźce inż. Gustawowi Folwarcznemu z powodu zgonu **MARTY** składa Klub Seniora z Czeskiego Cieszyna. **OL-267**

Juliusz Stowicki: „Żyli z wami, cierpiełem i płakałem z wami, nigdy mi, kuo szlachetny, nie był obojętny...”.
W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że **dnia 10. 11. 1999** w wieku 59 lat zmarł tragicznie nasz Drogą Mąż, Ojciec, Syn, Brat, Dziadek, Zięć, Zwagier, Teść i Wujek **śp. inż. EDWIN MACURA** z Czeskiego Cieszyna. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w niedzielę, dnia 14. 11. 1999 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego na Niwach w Czeskim Cieszyńcu na cmentarzu w Orłowej 1. W smutku pogrążona rodzina. Przejazd na cmentarz jest zapewniony autobusem. **O-123**

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznego zgonu **inż. EDWINA MACURY** wiceprezesa Spółdzielni Dom Polski żonke Krystynie oraz rodzinie składa Zarząd Spółdzielni Dom Polski. **B-192**

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **śp. EDWINA MACURY** żonke i najbliższym składa ZG Macierzy Szkolnej. **GL-9970**

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że **dnia 12. 11. 1999** zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 68 lat nasz Najdroższy Mąż, Syn, Ojciec, Brat, Teść, Dziadek, Zwagier i Kuzyn **śp. FRANCISZEK LEGRSKI** z Trzyńca. Głęboko żałujemy podajemy do wiadomości, że pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 17. 11. 1999 o godz. 14.00 w kościele katolickim w Trzyńcu. W smutku pogrążona rodzina. **B-193**

kupno
ODKUPIĘ stare meble wyrobione do roku 1940: szafy, komody, szafki nocne, kredensy, szpalki, dalej cepy, żarna, putnie, pendłówki radia i dalsze. Tel.: 0659/20864 albo 0659/325324. **AD-19**

oferta pracy
PROPOZYCJA PRACY i zarobku, po-czw godz. 9-12, 0659/357045. **OL-248**

OGŁOSZENIA RÓWNIEM NA STR. 2

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Co słysząc w regionie?

● **DUŻA NIESPODZIANKĘ** sprawili tenkistki stolowi B. Hawierzów, pokonując na wyjeździe w meczu 3. rundy Pucharu ETTU Mały Budapest 4:2! Punkty zdobyli: M. Hożej (pokonał nr 1 Węgrów - Błotkiego) i Chłubiński (Fana) oraz T. Janásek - W. Wierciński: Bad Honnef (Niemcy) - Hawierzów (pod koniec bm.). W meczach superligi przegrał B. Hawierzów z Malévelem 4:6 (Hożej i Janásek) i Hożej-Chłubiński oraz z liderem tabeli - Niederösterreich honorowo 2:6 (Hożej i debel). Kobiety Banika przegrały w superlidze w Linzu 0:7 i Dun. Średzie 2:6 (Horáková i Kilkowa). **(JH)**

● **II-LIGOWI** piłkarze ręczni Karwiny B wygrali w 9. kolejce z STM w Olomoucu 23:20 i wyszli z 6. na 5. miejsce w tabeli (12 pkt.) przed Witkovicę (11 p.). Od przedmowa z Bohunic dzielą 6 punktów tylko 2 punkty. **(e)**

● **PIOTROWICZY** MOTOCROSSOWCY J. Zaremba i H. Hrabica, jeżdżący w barwach LR Cosmetic Ostrawa, stracili swego sponsora. Dyrektor firmy A. Buksa postanowił bowiem wesprzeć hokeistów Witkovic...
● **EWA KURFÜRST** (SKI Karwina), nadal trenowana przez swego ojca, reprezentować będzie RC (obok L. Hrutkovej) w PE, a tu i tam również w PS w narciarstwie alpejskim.

● **KOMISJA SPORTOWO-TECHNICZNA** Związku Futbolu powiatu F-M zwerifikowała wynik meczu 7. kolejki mistrzostw pow. mężczyzn Starzyce - Kučycze z 1:2 na 3:0 walkowerem na korzyść Starzyca za nieuprawnionym startem piłkarza Kozłowiec, L. Krpa, w barwach Kučycze. W tabeli awansował Starzyce z 6. na 5. miejsce (22 pkt.) przed Palkovicem (19), zaś outsider z Kučycze p. On. ma już tylko 4 punkty. **(mj)**

● **DO KADRY FLORBALISTÓW** ZCO na mecz z Węgrami (dzis i jutro w Ostrawie) powołani zostali m. in. obrońcy Hawierzowa - L.

● **DO KADRY FLORBALISTÓW** ZCO na mecz z Węgrami (dzis i jutro w Ostrawie) powołani zostali m. in. obrońcy Hawierzowa - L.

OFERTA NA WEEKEND

● **TENIS STOŁOWY. EKSTRALIGA** - kobiety: B. Hawierzów B - Hodonin i Hawierzów C - Dubňany (dzis o godz. 15). Natomiast jutro od 10.30 - zmiana rywalak. Mężczyźni: WB F-M B - Hawierzów B (jutro o 10.30). **II LIGA m.:** Orłowa - Jeseník B (dzis o 17) i Szumperk (jutro o 10.30). **(n)**

● **HALOWA PIŁKA NOŻNA:** Sa Hawierzów - Helas Brno (jutro o godz. 15 w hali Slavík).

● **SIATKÓWKA:** Hawierzów - Stare Místo. I liga mężczyzn - dzis o godz. 17. Piątek 3:2. **(w)**

● **PIŁKA RĘCZNA:** HCB Karwina B - Praetor. II liga mężczyzn - jutro o godz. 12.30.

● **ŚLIZGAWKA. KARWINA:** sobota godz. 14.00-15.40, 16.05-17.45 i 18.10-19.50; niedziela 14.30-16.10 i 16.35-18.15 (wstępnie: dzieci do lat 15, studenci i żołnierze - 12 Kč, dorośli - 24). **HAWIERZÓW:** sobota i niedziela 14.00-15.40. **TRZYŃCIE:** sobota 16.30-18.00; niedziela 18.45-20.15. **ORŁOWA:** poniedziałek 9.30-12.00; wtorek 9.30-10.30. **(f)**

▲ **NAGRODY 46. SPORTKI:** III - 21 866 Kč (27), IV - 511 Kč (1538), V - 85 Kč (30 523). **II LOSOWANIE:** II - 328 000 Kč (1), III - 9083 Kč (65), IV - 278 Kč (2824), V - 55 Kč (47 107). **SZANSA:** II - 100 000 Kč (4), III - 10 000 Kč (12), IV - 1000 Kč (132), V - 100 Kč (1386). **(Bez gwarancji)**

SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■

□ **W NOWEJ ZELANDII** rozpoczęły się piłkarskie MŚ drużyn do lat 17. Pierwsze spotkanie grupy A: USA - N. Zelanda 2:1 i Urugwaj - Polska 1:1 (46. Alvarez - 62. Madej). Dż. Polska - USA.

□ **TURNIJE PIŁKI RĘCZNEJ** kobiet w Bergen (Nor.) jest kolejną próbą sil przed MŚ, które na przełomie listopada i grudnia odbędą się w tym kraju. **Węgry - Polska 23:18 (10:9)** i **Polska - Francja 27:29 (11:9)**. Najwięcej bramek zdobyła Pawełska - 7 i 9.

□ **KOSZYKÓWKA. MĘCZYŹNI** - Puchar Saporty (7. kol.): PSG Paryż - Pruszkow 68:51. P. Koracza: Ruda Śl. - Magic Boras (Szwecja) 98:97. Grodno (Białoruś) - Bobry Bytom 80:84 i Anwil Włocławek - Ural Perm

Jochman i R. Kantor oraz niedawny napastnik Pegreju - R. Waliczko (Witkowiec).

● **JESZYCIORNIKI HT TRZYŃCIEC** wygrali szesnasty tylko 2 mecze i po 7 porażkach zajmują na półmoku przedostatnie 9. miejsce (4 pkt.) przed Drożdżem (0 pkt.).

● **PO KRÓTKIM EPIZODZIE** w Trzyńcu wrócił do Witkovic ekstraligowy hokeista Miłot Holák.

● **OGŁOSZONO KOLEJNOŚĆ 5. turnieju** piłkarskiego szkół podstawowych, zorganizowanego przez FC Karwina przy współpracy z Urzędem Miejskim: 1. SP Prameny (naucz. Krámer), 2. Czerwonej Armii, 3. Žižkova, 4. Robotnicza itd. Najlepsze grać - R. Surman, strzelec: O. Dittich z 13 golami (obj. Prameny), bramkarz: L. Baran (CA).

● **PILKARZE RĘCZNI HCB KARWINA**, rozegrają dzis i jutro 16. w przedmowa Kopenhagi 1. mecz 2. rundy Pucharu Miast z duńskim Frederiksberg IF, który w 1. rundzie porażki sobie z Fratrem Esch (Luka.) 29:19 i 31:25. Gospodarze mają w swych szeregach kilku reprezentantów kraju i... Polaka Woźniaka. Szanse są na ogół wyrównane. Górnicy pragną uzyskać dobry wynik przed rewanżem w Karwinie (21 bm.). **OL**



▲ David Juřek (w ataku), filar karwiniński - 7. członek kadry RC, walczący będzie dzis w Kopenhadze z kolegami z drużyny Banika o dobry wynik w europejskim Pucharze Miast. **Fot. JERZY KUBIENKA**

Remis z outsiderem

● **II LIGA HOKEJA: KROMIERYZYŻ - ORŁOWA 3:3 (1:2, 0:1, 2:0)**. To już 7. wynik nierozstrzygnięty zespołu HCO, tym razem na tle outsidera. Przejedni przeważnie dyktowała warunki gry, nie potrafili jednak wykorzystywać przewagi i szans; ponadto już chyba po raz piąty nie opanowali sytuacji w końcówce meczu, nad czym trzeba by się było zastanowić. **Bramki:** 7. min. - Galgonek (na. Petr Balajka) 0:1, 8. - 1:1, 16. - Petr Balajka (po samodzielnym akcją) 1:2, 29. - Šebek (Pětkník) 1:3, 58. - 2:3 i w tej samej minucie w czasie power-play - 3:3... Kary: 4 - 3, bez wykorzystania; dobrze sędziował Králík; widzów 300.

Koprywańca - Stermberk 2:2(1), Y. Bruno - N. Jicyn 4:0, U. Hradzišće - Učinková 11:2(1) itd. Po 18. kol.: 1. Stermberk (2) 27, 2. Ytong Bmo (3), 3. N. Jicyn (1) i 4. Učinková po 24, 5. U. Hradzišće (6) 20, 6. Orłowa (5) 19, 7. Foruba (8) 17 pkt. **id. JUTRO o 17: Orłowa - Uh. Hradzišće (poprzednio 3:4).** **-JK-**

GŁOS LUDU

◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ◆ W Wydwieńcu „Otaz”, ul. Hlavičí 3, Cieszyn, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ◆ Redaguje kolegium ◆ Redaktor naczelny: Władysław Bińko, zastępcy: red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Krzyżanek ◆ Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novinářská 3, telefon: centrala 6607/711, sekretariat 6607/252, dział sportowy 6607/258, redaktorzy 6607/242, 6607/256, faks: 6607/252, e-mail: glosludu@ostrava.cz ◆ Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie, w Wydwieńcu „Otaz”, ul. Hlavičí 3 w Cz. Cieszyńcu codziennie w godz. 7.30-15.30 w Oddziale Literat. Polak. Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztaće (na rynku) w godzinach otwarcia: w dni powszednie w godz. od 8.00 do 18.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Sitelniční 18, Cz. Cieszyn ◆ Piśmie wychodzi w wior, czwartki i soboty ◆ Kolportaż: SMNS, a.s., Ostrawa ◆ Siedzib. komputerowy „Głos Ludu” Ostrawa ◆ Druk PT - drukarnia periodyków Ostrawa, s.a. ◆ Reklama i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zamierzając sobie również prawo dokonywania skrótów, adaktacji, przetwarzania danych i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501, ISSN 1219-4222.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SIROTA 13 LISTOPADA

- TC 1:**
 - 5.00 Sama w domu (mag.)
 - 6.00 Nad listami telewidzów
 - 6.10 Świat motoryzacji (mag.)
 - 7.05 Tempo, tempo! (teleturizm)
 - 7.30 Szansy, wstaw się! II
 - 8.00 JAF (s.)
 - 8.30 Hip, hop, hop (teleturizm)
 - 9.00 Wiadomości ze świata
 - 9.10 „Tęczyca wiatr” (film USA)
 - 10.45 „Tajemnica planety” (s. dok.)
 - 11.00 „Półceń nr. 111” (film czeski)
 - 11.45 Ulyrie w deparycie
 - 12.00 Wiadomości
 - 12.05 Gdyby nie było tej muzyki
 - 12.40 Nasza wieś (mag.)
 - 13.00 „Przejdź sobie nie przeszkadzając” (intencjezacja TV)
 - 13.45 „Nana” (film niem.)
 - 15.30 „Zmiana to życie” (s.)
 - 16.25 „Ludzie z lasów” (cykl dok.)
 - 17.30 Przemysł (teleturizm)
 - 18.00 Wiadomości
 - 18.05 Jak wybrałbyśmy Króla umiśchu II
 - 18.45 Nad listami telewidzów
 - 18.55 Losowanie „10” szczęśliwych
 - 19.00 Wycieczynka
 - 19.15 Wydarzenia, pogoda
 - 19.45 Bramki, punkty, sekundy
 - 20.00 Wybrałbyśmy Króla umiśchu filmowego (rozrywka)
 - 21.15 Humor Króla umiśchu filmowego
 - 21.55 Pochwała filmowego humoru
 - 22.30 Wiadomości
 - 22.40 Losowanie „10” szczęśliwych
 - 23.45 Noc z Aniołem
 - 0.15 Wielka muzyka nocna
 - 3.00 Zofia 94
 - 4.30 Klub jazzowy
 - 5.10 Kto jest kto Anne Leon
 - 5.40 Pomysłowice
 - 6.10 Chwila z M. Horničnem i jego przyjaciółmi
 - 6.40 Mała muzyka poranna
- TC 2:**
 - 5.00 „Świat pracy” (s. dok.)
 - 5.30 „Paskwili” (dok.)
 - 6.25 „Grać sercem” (dok.)
 - 7.30 Report (aktualności regionalne)
 - 8.00 Panorama
 - 8.30 „21” (aktualności)
 - 9.00 Kuryj językowe
 - 10.35 Za drzwiami jest A. G.
 - 11.00 Notatki
 - 11.40 Salon czeski
 - 12.10 Salon morawsko-śląski

- 12.40 Przyniki (mag.)
- 13.10 O Berni... „Na tej łące zlatow” (rozrywka)
- 13.25 „Zdrówka”
- 15.30 „Oczarujący stulecia” (s. dok.)
- 16.30 „Czerwony karzeń” (s.)
- 17.00 „Islandzkie piórka” (dok.)
- 17.25 RC Śrwecka (brakaj na ludzkie)
- 20.00 Obce słowa „gocia”
- 20.05 Concerto Bohema 1999
- 21.45 „Poeci Europy” (dok.)
- 22.15 Filmpolisa
- 23.15 Gorodok (pr. satyryczny)
- 23.45 Kuchnia 2000
- 0.05 „60” (mag.)
- 1.05 Wiadomości TVS
- NOVA:**
 - 7.30 „Nowy Pepek marynarz” (film anim.)
 - 8.15 „Straszny Komosou” (s.)
 - 9.05 „Wolne drzewy” (s.), 10.00 As (lista przebojów), 11.05 Randka (konkurs), 12.00 Drowidca od dyrektora
 - 12.30 Głotyka
 - 13.00 „Profesjonalicy” (s.), 13.55 „Stefana V” (s.), 14.50 Światowe safari
 - 15.40 „Księżniczka Fantaghiro III” (film włoski, 2/2)
 - 17.30 „Dziki anioł” (s.), 18.10 „Młody” (s.), 19.05 Kolacja
 - 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Męczyzna z Rio” (kom. franc.), 22.00 Władnie dziś
 - 22.05 „Kłopoty” (erot. thriller USA), 0.00 Pogodynia
 - 0.10 „Seks na polsku mody” (erot. film USA), 1.05 „Woodstock '99” (dok.)
- PRIMA:**
 - 8.00 „Przygody jeźdźcy Sindbada” (s. anim.)
 - 8.30 Eldorado (dziennica agencja TV)
 - 9.15 „Sabina” (kom. franc.)
 - 10.00 „Terapia z czarowaniem” (s.), 11.20 Gillette World Sport Special
 - 11.55 „Kraikau - dzieci, który wstrząsnął światem” (dok.)
 - 12.55 „Sprawy brata Cadafra” (s.), 14.15 „Kłębka Rosensam” (s.), 15.10 „Valentin Dobrovič” (kom. czeski), 17.00 „Tajemnicze historie” (s. dok.), 17.25 „Ciekawie zwiemy: jak żył komiś” (s.), 17.50 Prima TV
 - 18.00 Kochanie
 - 19.00 Dziennik
 - 19.15 Mniem. czyli... (teleturizm)
 - 19.45 „Tom i Jerry” (s. anim.)
 - 19.55 „Zabawa w mordowanie” (film USA), 21.35 Ale heca! (show), 22.25 „JFK” (film USA, 1/2), 0.20 „Poltergeist I” (s. dok.)
- NIEDZIELA 14 LISTOPADA**
 - TC 1:**
 - 7.30 Ty-ra-fa (dla dzieci)
 - 10.00 Obiekty
 - 10.30 Nad listami telewidzów

- 10.40 Kalendarium
- 10.50 Bananowe ryby (talk show)
- 11.20 „Chalupki” (s.)
- 12.00 W samo południe (publicyst.)
- 13.00 Wiadomości
- 13.05 Wyższko dla domu i ogrodu
- 13.40 „Wyroki Prędzkiego Ooka” (bajka)
- 14.00 PO Podjęcie z kolekcji jeździ/szima
- 15.05 Magazyn chrześcijański
- 15.40 „Męczyzna z pierwszego stulecia” (kom. czeski)
- 17.15 Poszukiwanie zagubionego czasu
- 17.35 Lony gwiazd
- 17.55 Prognoza pogody
- 18.00 Wiadomości
- 18.05 Światowid
- 18.35 Amena
- 18.55 Słowo święte
- 18.57 Losowanie „10” szczęśliwych
- 19.00 Wycieczynka
- 19.15 Wydarzenia, pogoda
- 19.40 Bramki, punkty, sekundy
- 19.55 Losowanie zakładów Sportki
- 20.00 „Bumerang” (film czeski)
- 21.00 Władnie dziś
- 22.00 „Sędziowie niezadowolonego zarządcy emerytury żydowskiego” (dok.)
- 22.15 Wiadomości
- 22.20 Bramki, punkty, sekundy
- 22.30 „Mac” (film USA)
- 0.25 „Daleki z Pasco” (film bryt.)
- 2.00 „Męczyzna w gąsży” (film USA)
- TC 2:**
 - 5.10 Europa dziś
 - 5.35 Głowa w mur
 - 6.05 Piramida (teleturizm)
 - 6.30 Czarna godzinka
 - 7.00 Labirynt
 - 8.00 Panorama
 - 8.30 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.)
 - 8.45 „Skarby świata” (s. dok.)
 - 9.00 Panorama, niedziela
 - 9.50 Ulyrie w deparycie
 - 10.00 Pady (pr. dyskusyjny)
 - 11.00 „Legenda o Rusadce po stu latach” (dok.)
 - 11.30 E. Poe „Maska czerwonej śmierci” (adaptacja TV)
 - 11.45 „Archipelag” (s. dok., 1/10)
 - 12.40 Country Express Praga-Nasaville
 - 13.20 Jazda (mag.)
 - 13.50 Studio sport
 - 17.00 „Droga do rozdroża” (dok.)
 - 17.50 Animals
 - 18.10 „Cyf” (film USA, 2/2)
 - 19.15 Eurnews

- 20.00 Dokument 2000
- 20.30 Jazda z piętami tyłu! Andrzej Góła
- 21.00 „21” (aktualności)
- 21.30 „Siostrzyczki stulecia” (dok.)
- 21.35 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.)
- 21.50 Salon czeski
- 22.20 Salon morawsko-śląski
- 22.50 „Świat czeskiej gitary” (dok. muz.)
- 23.40 Antena
- 24.00 W samo południe (publicyst.)
- 0.55 „21” (aktualności)
- 1.25 Filmpolisa
- NOVA:**
 - 7.30 „Nowy Pepek marynarz” (s. anim.)
 - 8.30 „Straszny Komosou” (s.), 9.25 „Wolne drzewy” (s.), 10.10 „Trosko” (s.), 11.20 „7 czyli Siedem dni”
 - 13.00 „Profesjonalicy” (s.), 14.00 „Stefana V” (s.), 14.55 Drowidca (film USA), 15.30 „Do wnętrza planety młody” (film USA), 17.15 „Dziki anioł” (s.), 18.05 „Młody” (s.), 19.00 Stryczek (teleturizm)
 - 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 Show K. Sipa
 - 20.00 „Złoty Unikowa klauzura wyścigowa” (thriller USA), 22.35 Władnie dziś
 - 22.55 „Mordercze opamię” (film USA), 0.18 Pogodynia, 0.20 „Niszcząc namiętność” (erot. thriller USA), 1.15 „Woodstock '99” (dok.)
- PRIMA:**
 - 8.00 Władcy czarów II” (s.), 8.25 „Zaginiona cywilizacja” (s. dok.), 9.15 Świat '99
 - 9.45 „Młodzi w drodze” (s.), 10.30 „Znaczenie” (s.), 11.20 Salon samochodowy
 - 12.00 Znaczenie się”
 - 13.00 „Harlowie na Zachodzie” (s.), 14.45 „Dwaj dżentelmeni” (kom. USA), 16.30 „Szczęk filmowe III” (s. dok.), 17.00 „Tajemnicze historie” (s. dok.), 17.25 Bez urzędu (talk show), 18.00 „Hercules Poirot” (s.), 19.00 Dziennik
 - 19.15 Mniem. czyli... (teleturizm)
 - 19.45 „Tom i Jerry” (s. anim.)
 - 19.55 „Ojciec Schwarz ingeruje III” (s.), 20.50 Niki nie jest dokonał (pr. rozryw.)
 - 21.45 „Jedno życie me dwoje” (film franc.), 23.25 „Butterfly” (thriller włoski)
- PONIEDZIAŁEK 15 LISTOPADA**
 - TC 1:**
 - 5.00 Poranki niedzieli
 - 5.59 Dzień dobry z TC
 - 8.30 Szansy, otwórz się! II
 - 9.00 Wiadomości
 - 9.05 Wydarzenia
 - 9.25 Antena

- 9.40 Poszukiwanie zagubionego czasu
- 10.00 „Zmiana to życie” (s.)
- 10.55 Lony gwiazd
- 11.15 „Scille publicznie?”
- 12.00 Wiadomości
- 12.05 Sama w domu (mag.)
- 13.05 Jak wybrałbyśmy Króla umiśchu II
- 13.45 Kalendarium
- 14.05 Obiekty
- 14.30 Piramida (teleturizm)
- 15.05 Rozmowy H. jezycze po dwudziestu latach
- 16.00 Wiadomości
- 16.05 Czarodziejkie przedzkoole
- 16.35 Pomagajmy sobie
- 17.00 Labirynt
- 17.30 Tempo, tempo! (teleturizm)
- 17.55 Prognoza pogody
- 18.00 Report (aktualności regionalne)
- 18.10 „Dotyk anioła III” (s.)
- 18.57 Losowanie „10” szczęśliwych
- 19.00 Wycieczynka
- 19.15 Wydarzenia, pogoda
- 19.50 Bramki, punkty, sekundy
- 20.00 „Złoty w zamku” (s.)
- 21.00 Bananowe ryby (talk show)
- 21.25 Fajki
- 22.05 Wydarzenia plus
- 22.20 Bramki, punkty, sekundy
- 22.25 Na krzewidze
- 23.05 „Przyjaciele V” (s.)
- 23.25 Władnie dziś
- 23.40 Wiadomości
- 23.50 Forum: Nadzieja po dwudziestu latach
- TC 2:**
 - 5.05 Jazda (mag.)
 - 5.30 Obiekty
 - 6.05 Kalendarium
 - 6.15 Magazyn chrześcijański
 - 6.50 Animals
 - 7.15 Wiadomości TVS
 - 7.35 Tygodnik ekonomiczny
 - 8.00 Panorama
 - 8.30 „21” (aktualności)
 - 9.00 „Osobiste stulecia” (s. dok.)
 - 9.55 „Ludzie z lasów” (s. dok., 1/6)
 - 11.00 Tempo, tempo! (teleturizm)
 - 11.25 Malpa (mag. internet.)
 - 11.55 Alergie (mag. med.)
 - 12.00 Euronews
 - 12.40 Poeci Europy
 - 13.10 Reportaż TV Ostrawa
 - 13.35 Pęknie po czesku (konkurs)
 - 13.55 Meduza
 - 14.25 Wiadomości ze świata
 - 14.45 „Mechanika popularna dla dzieci I” (s. eduk.)

- 15.00 „Tęczyca wiatr” (film USA)
- 16.30 Przyniki (mag.)
- 17.00 „Franciszek” (dok.)
- 17.55 Trym sęp
- 18.15 Echa sportowa
- 19.15 Euronews
- 19.40 Tygodnik ekonomiczny
- 20.00 „Dziś i jutro w polityce” (mag.)
- 21.00 „21” (aktualności)
- 21.30 „Siostrzyczki stulecia” (s. dok.)
- 21.35 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.)
- 23.30 Światowid
- 24.00 Paskwili
- 0.55 Głowa w mur
- 1.25 „21” (aktualności)
- NOVA:**
 - 6.00 Światowid
 - 6.30 „Nad listami telewidzów” (s. 2/2)
 - 6.50 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 24.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 0.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 24.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 0.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 24.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 0.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 24.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 0.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 14.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 15.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 16.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 17.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 18.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 19.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 20.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 21.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 22.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 23.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 24.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 0.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 1.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 2.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 3.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 4.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 5.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 6.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 7.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 8.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 9.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 10.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 11.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 12.30 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.00 „Słoneczny świat” (s. 2/2)
 - 13.30 „S